



miłosierdzie.brzesko.net.pl

DWUMIESIĘCZNIK PARAFII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W BRZESKU

NR 6

Październik 2018



PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ



NAZARET, BAZYLIKA ZWIASTOWANIA



JEROZOLIMA Z GÓRY OLIWNEJ



HERODION



PUSTYNIA JUDZKA



KLASZTOR MIŁOSIERNEGO SAMARYTANINA (DROGA Z JEROZOLIMY DO JERYCHA)



WIECZERNIK, PRZEKAZANIE RELIKWII GROBU PAŃSKIEGO



GOLGOTA W GODZINIE MIŁOSIERDZIA



RELIKWIE GROBU PAŃSKIEGO



Są takie chwile w życiu człowieka, które zupełnie zmieniają sposób myślenia, patrzenia, postrzegania rzeczywistości, życia, wiary...

Są takie chwile, które sprawiają, że nic już nie będzie takie samo, jak wcześniej...

Rzeczywistość wokół nas zmienia się bardzo dynamicznie i my też jej podlegamy. Jesteśmy bardzo zajęci ludźmi. Nie mamy na nic czasu i ciągle się gdzieś spieszymy.

Jednak Rekolekcje w drodze, które przeżywalismy w Ziemi Świętej jako odczytywanie „piątej ewangelii” (jak nazywa się ojczyznę Jezusa), sprawiły, że mogliśmy zwolnić tempo życia, zatrzymać i zamyślić się nad tym, co jest najważniejsze.

W ojczyźnie Jezusa czas się zatrzymał dla tych wszystkich, którzy chcą dotknąć tajemnicy życia Chrystusa na Ziemi. Bo nie da się przejść bez wzruszenia nad tajemnicami życia Jezusa i Jego Matki, kiedy patrzy się na to samo Jezioro Galilejskie, na tę samą Pustynię Judzką, na wąwóz, którym wiedzie droga z Jerozolimy do Jerycha, na sykomorę w Jerychu, na pozostałości komór celnych w Kafarnaum, na ołtarz w Nazarecie z napisem: „VERBUM CARO HIC FACTUM EST”... Nie da się bez wzruszenia patrzeć z góry Tabor, kiedy ma się świadomość, że ten widok nie zmienił się przez ostatnie dwa tysiące lat i Jezus wraz z Piotrem, Jakubem i Janem patrzyli na te same wzgórza wokół Nazaretu z „góry wysokiej, osobnej”...

I wreszcie coś, co zapadło w pamięci na zawsze... We wtorek, 11 września o 15.00, w Godzinie Miłosierdzia staliśmy na Golgocie w miejscu, gdzie wbity był krzyż, na którym dokonało się zbawienie świata. Z ogromnym wzruszeniem, w duchowej łączności z parafianami, którzy w naszym kościele – jak codziennie – modlili się koronką do Miłosierdzia Bożego, my także powierzaliśmy dobremu Bogu te wszystkie sprawy, którymi żyjemy.

W piątek 14 września w Święto Podwyższenia Krzyża z poczuciem Chrystusowej obecności wyniesionym z Ziemi Świętej, przeżywalismy nabożeństwo Drogi Krzyżowej już w parafii. Oczami wyobraźni wędrowaliśmy wąskimi ulicz-

kami Jerozolimy tą samą drogą, którą dwa tysiące lat temu szedł Jezus, aby wykupić nasze winy...

I kamień – niemy świadek pustego grobu, osadzony w krzyżu wiszącym w przedsionku naszego kościoła, który będzie nam przypominał tę podstawową prawdę naszej wiary. Wyznajemy ją w każdą niedzielę, może nawet często nie zwracając uwagi na słowa, które wypowiadamy: „ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Trzeciego dnia zmartwychwstał”...

Wierzę, że doświadczenie przebywania w tych miejscach, gdzie Jezus narodził się i żył, gdzie umierał, gdzie Chrystusowa krew obficie spływała po Jerozolimskim bruku i wreszcie obecność w miejscu Pustego Grobu, skąd przywieźliśmy Relikwię, że to wszystko zostawiło w nas na zawsze jakieś tchnienie Chrystusowej miłości, jakiś osobisty ślad uczestniczenia w wielkich tajemnicach chrześcijaństwa. Pielgrzymka, którą chce się żyć jak najdłużej.

Krzyż. Miejsce wywyższenia Syna Człowieczego. To z krzyża „moc płynie i męstwo”. To w krzyżu „jest nasze zwycięstwo”. Dlatego nie bójmy się podarować komuś krzyża na ślub, na imieniny czy urodziny. To znak zwycięstwa odniesionego nad złem i śmiercią. To znak doskonałej miłości, która poświęca siebie dla innych. Róbmy znak krzyża na piersiach zawsze tak, jakby to miał być ostatni znak krzyża w naszym życiu. Nośmy krzyż na piersiach z dumą, jak robą to chrześcijanie w Betlejem. Nie wstydzmy się krzyża. To znak miłości i zwycięstwa Boga.

Wasz ksiądz Proboszcz





(1) O Miłości wiekuista,
każesz malować obraz swój święty
I odsłaniasz nam źródło miłosierdzia niepojęty,
Błogosławisz, kto się zbliży do Twych promieni,
A dusza czarna w śnieg się zamieni.
O słodki Jezu, tu założyłeś tron miłosierdzia swego,
By cieszyć i wspomagać człowieka grzesznego,
Z otwartego Serca, jak ze źródła czystego,
Płynie pociecha dla duszy i serca skruszonego.
Niech dla obrazu tego cześć i sława
Płynąć z duszy człowieka nigdy nie ustawa,
Niech z serca każdego
cześć miłosierdziu Bożemu płynie
Teraz i na wieki wieków,
i w każdej godzinie./Dz. 1/

W krótkim czasie potem zapadłam na zdrowie. Droga Matka Przełożona wysłała mnie razem z dwiema innymi siostrami na wakacje do Skolimowa, kawałek poza Warszawę. W tym czasie zapytałam się Pana Jezusa: za kogo jeszcze mam się modlić? Odpowiedział mi Jezus, że na przyszłą noc da mi poznać, za kogo mam się modlić.

Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały się mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie ich jest największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyśćcu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszliśmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. - [Usłyszałam głos wewnętrzny], który powiedział: Miłosierdzie Moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe. Od tej chwili ściślej obcuje z duszami cierpiącymi./Dz. 20/

Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały./

Dz. 48/

JAK DOBRZE GŁOSIĆ MIŁOSIĘRZDZIE?

W szerzeniu czci Miłosierdzia niezwykle ważne jest poprawne przekazywanie orędzia, w tym troska o czystość kultu Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych przez Siostrę Faustynę. Wiadomo, że w naszych czasach kult Miłosierdzia Bożego cieszy się wielką popularnością. W związku z tym pojawiło się wiele publikacji, które w sposób bardzo uproszczony, a nieraz błędny upowszechniają nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, co wpływa na jego niewłaściwą praktykę.

Teologiczny fundament pod to nabożeństwo położył ks. prof. Ignacy Różycki w rozprawie na temat pism Siostry Faustyny przygotowywanej dla potrzeb procesu beatyfikacyjnego. Skróć tej rozprawy został opublikowany w broszurze zatytułowanej: „Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego”, natomiast całość – w książce pt.: „Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego” (Wydawnictwo „Misericordia”, Kraków 1999, wyd. II – 2008). W świetle tej rozprawy istotą nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego jest postawa ufności wobec Pana Boga (czyli biblijna postawa zawierzenia), oraz postawa miłosierdzia wobec bliźnich. Dopiero na tym fundamencie wznoszą się formy kultu: obraz Jezusa Miłosiernego, święto Miłosierdzia, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Godzina Miłosierdzia i szerzenie czci Miłosierdzia. Z tymi postaciami nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego związane są obietnice Pana Jezusa, które przekazał wszystkim (nie tylko samej Siostrze Faustynie, jak to ma miejsce przy akcie: O Krwi i Wodo czy Nowennie do Miłosierdzia Bożego). Jeśli zabraknie fundamentu, czyli kształtowania życia chrześcijańskiego w duchu ufności wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich, to żadna z form kultu nie będzie autentycznym aktem nabożeństwa i nie przyniesie oczekiwanych skutków. Zatem – pisze ks. I. Różycki – jeśli ktoś na przykład odmawia Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a nie ma równocześnie ufności, nie otrzyma w zamian nic z tego, co Jezus do ufnej odmawiania Koronki przywiązał.

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM
/https://www.faustyna.pl/zmbm/
szerzenie-czci-milosierdzia/

(W następnym numerze ciąg dalszy o najczęściej spotykanych błędach w upowszechnianiu i praktyce nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego)

Ratujmy wartościowe nagrobki na „Starym Cmentarzu”

Będąc na cmentarzu, nie ograniczajmy się wyłącznie do złożenia kwiatów i zapalenia znicza na grobie, w którym spoczywają doczesne szczątki naszych najbliższych, ale spróbujmy również spojrzeć na nekropolię jako na miejsce wiele mówiące o naszej przeszłości i kulturze. Jak uważa J. Kolbuszewski, „Lektura napisów i obserwacja szczegółów architektonicznych ukazuje naszą religijność, nasz stosunek do śmierci i filozofię życiową. Na cmentarzu znaleźć można bogatą dokumentację wydarzeń historycznych lub ważnych dla regionu - dokumentują się tu obok historii rodzin powstania narodowe, wojny, epidemie, katastrofy. Znajdujemy tu liczne przykłady polskiej martyrologii i dowody walk niepodległościowych. Interesujące może być poznawanie poprzez cmentarz dawnych warsztatów i technologii. Obserwować możemy przykłady kunsztu kamieniarskiego, kowali i ślusarzy. (...) Troska o grób, o stan jego zachowania lub zapominanie opisują nasz indywidualny stosunek do zmarłych, a ogólny stan cmentarza odzwierciedla szacunek społeczeństwa dla zmarłych i miejscowych tradycji”. (J. Kolbuszewski, *Cmentarze*)

*Mówiła że naprawdę można kochać umarłych
bo właśnie oni są uparcie obecni
nie zasypiają
mają okrągły czas więc się nie spieszą
spokojni ponieważ niczego nie wykończyli
nawet gdyby się paliło nie zrywają się na równe nogi
nie połykają tak jak my przerażonego sensu
nie udają ani lepszych ani gorszych
nie wydajemy o nich tysiąca sądów
zawsze ci sami jak olcha do końca zielona
znają nawet prywatny adres Pana Boga
nie deklamują miłości
ale pomagają znaleźć zagubione przedmioty
nie starzeją się odmłodzeni przez śmierć
nie straszą pustką pełną erudycji
nie łączą świętości z apetytem
bliżej niż wtedy kiedy odjeżdżali na chwilę
przechodzą obok z niepostrzeżonym ciałem
ocalili znacznie więcej niż duszę*

**ksiądz Jan Twardowski,
O stale obecnych**

Założony w 1801 roku przez księdza Antoniego Stachlewskiego cmentarz parafialny przy ulicy Tadeusza Kościuszki, nazywany także „Starym



Cmentarzem”, został 8 kwietnia 2013 roku decyzją Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie wpisany do rejestru zabytków nieruchomych województwa małopolskiego pod numerem rejestru A-1337/M. Pod ochroną konserwatorską znalazł się cmentarz wraz z kaplicami grobowymi, zespołem nagrobków pochodzących z XIX wieku i pierwszej połowy XX wieku, ogrodzeniem wraz z kamienną bramą z kamiennymi figurami oraz liściastym starodrzewiem. Całość stanowi cenny zespół empirowej, neogotyckiej, eklektycznej i modernistycznej sztuki cmentarnej o istotnym znaczeniu historycznym dla miasta. Ponadto odnaleziono sygnatury świadczące, że działali tu rzeźbiarze i kamieniarze ze Lwowa, Krakowa, Tarnowa, Bochni, Brzeska i Jadownik.

Niestety, czas jest nieubłagany nie tylko wobec nas, żyjących, ale także wobec wszelkiej działalności mającej za cel pielęgnowanie pamięci o zmarłych. Dlatego w 1996 roku został powołany przez księdza probosz-

BRZESKA NEKROPOLIA – NAGROBKI NA MOGIŁACH



Józefa i Franciszki Rybickich



Heleny Rotter



Franciszka Rybickiego



kpt. Stanisława Klimka



Anny i Wojciecha Habrytów



Walentego Lisieńskiego



Marii i Henryka Żelaskich



ks. Macieja Pajaka





Albiny Urłých



Ferdynanda Szabela



cza Zygmunta Bochenka Komitet Odnowy Cmentarza Parafialnego w Brzesku, który z organizowanych corocznie kwest finansował wywóz śmieci z tej nekropolii, obsługę porządkową, naprawę muru cmentarnego od strony południowej i północnej, renowację figur nad bramą wejściową oraz cięcie drzew wzdłuż całego muru od strony ulicy Ogrodowej.

W roku 2012 wraz z wejściem do w/w komitetu członków brzeskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku zmienił się cel działalności, którym od tej pory stała się wyłącznie renowacja wartościowych pod względem artystycznym i historycznym nagrobków. W związku z tym komitet zmienił nazwę na Komitet Odnowy i Troski o Cmentarz Parafialny w Brzesku oraz powołał nowego przewodniczącego, którym został ksiądz proboszcz Józef Drabik. Oprócz tradycyjnej kwesty 1 i 2 listopada na cmentarzu parafialnym postanowiono zbierać pieniądze również na cmentarzu komunalnym.

Od 1 stycznia 2013 roku cmentarz parafialny, pozostający nadal własnością parafii, na podstawie umowy i za zgodą księdza biskupa został oddany w administrowanie Brzeskim Zakładom Komunalnym, co

pozwoiliło zmniejszyć koszty jego utrzymania przez parafię.

Począwszy od 2012 roku do momentu niniejszej publikacji udało się, tak z pieniędzy zebranych podczas kwest, jak ze środków osób prywatnych, a także z funduszy parafialnych odrestaurować nagrobki na mogiłach widocznych na zdjęciach obok.

Konserwację nagrobka Walentego Lisieńskiego przeprowadzili Paulina i Jarosław Lisowie z Krakowa, mogiłę kpt. Stanisława Klimka „uratował” Piotr Śledź – właściciel zakładu kamieniarskiego w Brzesku, pozostałe groby restaurował, mieszkający w Jadownikach, konserwator dzieł sztuki, a także rzeźbiarz i scenograf Wojciech Siek, korzystający przy niektórych pracach z pomocy zakładu kamieniarskiego Piotra Śledzia.

Wypada mieć nadzieję, że i w tym roku odwiedzający oba brzeskie cmentarze będą równie hojni jak w latach ubiegłych, co pozwoli na uratowanie kolejnego wartościowego nagrobka, bo przecież „Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć się im płaci.” (Wisława Szymborska, *Rehabilitacja*)

Jacek Filip

HISTORIA

Dla Niepodległej

W setną rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości prezentujemy Państwu nowy cykl krótkich biogramów osób, związanych z Brzeskiem i ziemią brzeską, a rozpoznawalnych w swoim czasie w całej Polsce, którzy swoją postawą przyczynili się do odbudowy naszej Ojczyzny.

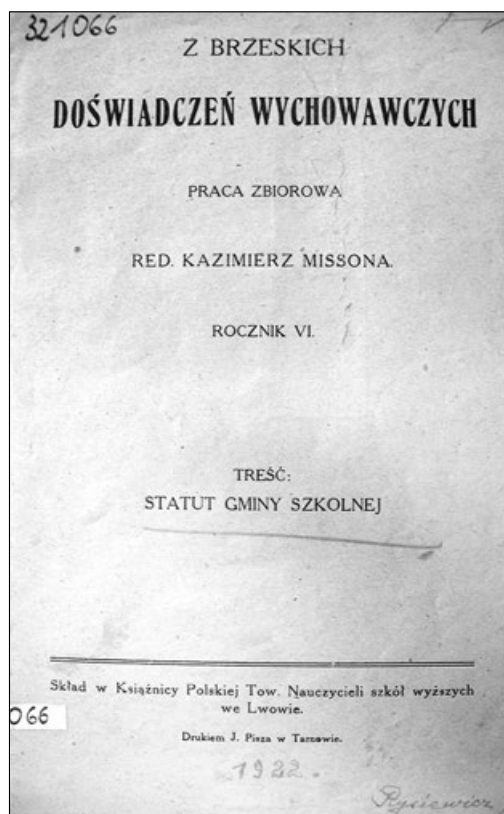
Kazimierz Missona urodził się 6 stycznia 1874 r. w Brodach w Galicji Wschodniej, w miejscowości położonej ok. 100 km. od ówczesnej stolicy Galicji - Lwowa. Pierwszy etap swojej edukacji rozpoczął w miejscowej szkole powszechnej, również do gimnazjum uczęszczał w Brodach. Następnie przez kilka lat studiował we Lwo-



wie, Grazu oraz Berlinie. W 1903 r. uzyskał świadectwo kwalifikacyjne nauczyciela rzeczywistego. Jego dziedziną główną był język niemiecki, ale uzyskał także prawo do nauczania francuskiego, angielskiego, łaciny i greki oraz ćwiczeń cielesnych, czyli dzisiejszego wychowania fizycznego. Zanim przybył do Brzeska uczył we Lwowie, Stryju, Kołomyi i Jarosławiu.

We wszystkich tych miejscowościach (tak jak i w Brzesku) dał się poznać nie tylko jako wytrawny pedagog, ale również jako wielki patriota. Działał w wielu organizacjach społeczno-politycznych, np. w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, w „Towarzystwie Szkoły Ludowej”, czy w „Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych”.

K. Missona pracę w Prywatnym Gimnazjum im. Jana Götza w Brzesku rozpoczął w 1915 r. Placówkę tę prowadził - jak sam powtarzał - jako „doświadczalnię pedagogiczną”, wprowadzając wiele nowych przedmiotów wyprzedzających ówczesną epokę. Zapoczątkował naukę przedmiotu, który dzisiaj nazwalibyśmy „Wiedza o Polsce i świecie współczesnym”, wprowadził zajęcia praktyczno-techniczne dla chłopców i dziewcząt, zainicjował spotkania z rodzicami, w czasie których poruszano problemy wychowawcze związane z dorastaniem młodzieży, wprowadził także obowiązkowe zajęcia z kultury fizycznej, które zazwyczaj w pozostałych szkołach średnich na terenie zaboru austriackiego były przedmiotem nadobowiązkowym. Missona był również autorem wielu książek z zakresu pedagogiki i wychowania, np. serii: „Z brzeskich doświadczeń wychowawczych”, z wiedzy o teatrze czy pozycji opisujących współczesne mu wydarzenia, np. „Brzesko w przededniu niepodległości” oraz „Brzesko w latach 1914-1920”. Był również poczytnym literatem, tworzącym głównie utwory patriotyczne. Wiersze swoje publikował na łamach ówczesnej prasy, np. w „Ludzie Katolickim” czy w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”, a jego patriotyczne sztuki takie jak: „Cześć Polskiej Ziemi”, „Wódz narodu – Józef Piłsudski”,



„Trzeci Maja”, „Pod Wiedniem”, „Obrona Trembowli” wystawiane były przez uczniowskie koła teatralne w placówkach oraz sekcjach teatralnych, działających przy Towarzystwach Gimnastycznych „Sokół” w Jarosławiu, w Brzesku i w Trembowli.

W Brzesku K. Missona był m. in. jednym z głównych inicjatorów tzw.

„Protestu Brzeskiego”, związanego z antyaustriackimi i antyniemieckimi manifestacjami przeciw podpisaniu przez Austro-Węgry i Niemcy w lutym 1918 r. pokoju z efemeryczną Ukraińską Republiką Ludową, w którym to zaborcy Polski zobowiązali się przekazać Ukraincom rdzenne ziemie polskie Podlasie i Chełmszczyznę oraz potwierdzili, że przełączą stronę ukraińskiej ziemi Galicji Wschodniej z Lwowem, Stryjem i Tarnopolem.

Missona nie tylko nie czynił przeszkód, a nawet sprzyjał zaciągowi młodzieży z ostatnich klas gimnazjalnych do Legionów Józefa Piłsudskiego, to właśnie dzięki jego postawie m.in. w 1920 r. prawie wszyscy uczniowie (z wyjątkiem jednego, któremu stan zdrowia nie pozwalał na udział w wojnie) ostat-

niej ósmej klasy gimnazjum zgłosili się na ochotnika do wojska podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Missona był m.in. współzałożycielem pierwszej biblioteki publicznej w naszym mieście, mieszczącej się budynku brzeskiego „Sokoła”, założył w gimnazjum „Muzeum wojenne”, które gromadziło pamiątki i wspomnienia uczniów brzeskiej szkoły średniej walczących w I wojnie światowej oraz w walkach o bezpieczne granice.

Przez cały okres pobytu K. Missony w Brzesku dał się on poznać jako wybitny nauczyciel, doskonały wychowawca, a nade wszystko wielki patriota. W 1929 r. K. Missona został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Państwowego Gimnazjum w Trembowli w województwie lwowskim.

Piotr P. Duda

Opracowano na podstawie tekstu P.P. Dudy i M. Góry nadesłanego do MCDN w Tarnowie

MAJ/CZERWIEC

- W Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, we czwartek 31 maja, mszy świętej o 10.00 oraz procesji Eucharystycznej przewodniczył brat Wojciech Pawłowski. Nasz nowo wyświęcony kapłan wygłosił również okolicznościową homilię. Po mszy



świętej do czterech ołtarzy wyruszyła ponad półtora tysięczna procesja wiernych. Ustaloną od kilku lat trasą szli: Służba Liturgiczna Ołtarza, dziewczęta z DSM, sztandary, feretrony, długie szeregi dzieci dzwoniących i sypiących kwiaty wraz z całymi rodzinami, dzieci pierwszokomunijne w białych strojach, siostry zakonne i księża asystujący głównemu celebransowi niosącemu Pana Jezusa pod baldachimem i pozostali wierni. W roku poświęconym Trzeciej Osobie Boskiej kolejnym modlitewnym stacjom i rozważaniom Ewangelii towarzyszył Duch Święty, który w pierwszym ołtarzu „odślaniał nam tajem-



nicę Eucharystii”, w drugim „umacniał nas przez Eucharystię”, w trzecim „dawał nam życie wieczne w Eucharystii” oraz na końcu „jednoczył nas w Ciele i Krwi Chrystusa”.



- Od 31 maja do 7 czerwca trwała **Oktawa Bożego Ciała** z codziennym nabożeństwem czerwcowym, mszą świętą i procesją wokół kościoła, która zakończyła się ósmego dnia specjalnym błogosławieństwem dzieci.



- Zespół Muzyki Sakralnej LUMEN, chór GAUDIUM w połączeniu z uczestnikami różnych grup parafialnych oraz goście 3 czerwca 2018 r. o godzinie 18.00 w kościele Miłosierdzia Bożego wykonali **Pop - oratorium Miłosierdzie Boże**. Był to wspaniały początek obchodów Jubileuszu 25lecia naszej, najmłodszej w Brzesku, parafii.
- 6 czerwca na Jasną Górę pielgrzymowali członkowie **Akcji Katolickiej z całej Polski**. Z naszego dekanatu do Maryi wyjechała kilkudziesięcioosobowa grupa z asystentem dekanalnym ks. Wojciechem Wernerem.



- 10 czerwca Rodzice dzieci z przedszkola im. Św. S. Faustyny zaprosili do sali teatralnej wszystkich najmłodszych parafian do obejrzenia przygód **Smerfów** wystawionych dla nich w prezencie z okazji **Dnia Dziecka**. Premiera sztuki przygotowanej pod kierunkiem Siostry Dyrektor Sylwii Osetek odbyła się w przedszkolu 25 maja na zakończenie Tygodnia Świętowania. Na obu przedstawieniach zarówno widzowie jak i aktorzy świetnie się bawili, a adekwatnie dobrane dekoracje i kostiumy wprowadzały w prawdziwie bajkową atmosferę



- 14 czerwca młodzież z całej diecezji tarnowskiej dziękowała za sakrament bierzmowania. W Starym

Sączu przy Ołtarzu Papieskim, mimo deszczowej pogody, w mszy świętej celebrowanej pod przewodnictwem JE Księdza Biskupa Tarnowskiego Andrzeja Jezą uczestniczyło blisko 4 tysiące dziewcząt i chłopców wraz ze swoimi katechetami, rodzicami, opiekunami i animatorami programu „Młodzi na Progu”.



LIPIEC

- 15 lipca odbyły się główne obchody **srebrnego jubileuszu naszej parafii**. Rozpoczęły się o 15.00 Koronką do Bożego Miłosierdzia i Aktem Zawierzenia Parafii Jezusowi Miłosiernemu. Po mszy świętej z kazaniem ks. Janusza Ryby goście i parafianie świętowali to wydarzenie uczestnicząc w Parafialnych Spotkaniach Rodzinnych na placu kościelnym /relacja i zdjęcia w tym numerze/
- 29 lipca, w kolejnym dniu Wielkiego Odpustu Przemienienia Pańskiego w bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu ksiądz proboszcz Wojciech Werner głosił homilie na mszach świętych, a wieczorem o 20.00 GRUPA25+ wystawiła misterium „Tajemnica Eucharystii”.





SIERPIEŃ

- Od 31 lipca do 6 sierpnia dzieci z Parafialnej Scho-li Ziarenka Nadziei w ramach letnich warsztatów muzycznych wypoczywały nad morzem w Jastrzębiej Górze, gdzie pod okiem opiekunów doskonaliły umiejętności wokalne i przygotowywały program z okazji Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości pt.: „Mamy Polskę”. Zaprezentowały go szerokiej widowni 5 sierpnia na Estradzie Miejskiej we Władysławowie.
- 8 sierpnia delegacja parafian z ks. Proboszczem Wojciechem Wernerem i ks. Sylwestrem Pustulką uczestniczyła w **posłaniu na misje ks. Przemysława Podobińskiego** przez ks. bpa Andrzeja Jeża. Uroczystość odbyła się w Ciężkowicach, rodzinnej miejscowości księdza misjonarza. Od 21 sierpnia ks. Przemysław jest już w Brazylii, pracuje w Bagre.
- Od 17 – 25 sierpnia, przez 9 dni 8 tysięcy pielgrzymów **XXXVI PPT** przemierzyło 215 -kilometrowy szlak z Tarnowa do Jasnogórskiej Pani. W tym roku przyświecały im rozważania pt. : „**Pełni Ducha Świętego budujemy Kościół na wzór Chrystusa**”. W brzeskiej ósemce szli nasi parafianie oraz księża - ks. Karol i ks. Sylwester. W czwartym dniu grupę odwiedził ks. Proboszcz zawożąc pielgrzymom wsparcie modlitwne oraz najsmaczniejsze w Brzesku drożdżówki.



- Od 26 sierpnia 2018 r. po dwóch latach przerwy, mamy znów 5 kapłanów. Decyzją JE Ks. Bpa Andrzeja Jeża obowiązki wikariusza w naszej parafii objął **ks. Marcin Minorczyk**, który pochodzi z Tarnowa z par. Dobrego Pasterza. Do nas przyszedł z par. Matki Bożej Anielskiej w Dębicy. Świecenia kapłańskie przyjął w 2008 r. W parafii będzie katechizował w Publicznej Szkole Podstawowej nr2 oraz w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, będzie też m.in. współodpowiedzialny za przygotowanie młodzieży do bierzmowania, msze święte młodzieżowe, Krąg Rodzin Domowego Kościoła.



WRZESIEŃ

- 3 września 2018 r. rozpoczął się **nowy rok szkolny i katechetyczny**. Uczniowie, nauczyciele i katecheci PSP Nr 2 oraz ZSP Nr 1 uczestniczyli w tym dniu we mszach świętych w naszym kościele parafialnym o 8.00 i o 10.00. Od września tego roku obowiązywać będzie dwu a nie trzy letnie przygotowanie kandydatów do sakramentu bierzmowania tj. w klasie siódmej i ósmej. Przygotowano również dla nich nowy katechizm.
- Od 2 do 12 września grupa parafian z ks. Prałatem Józefem Mularzem wypoczywała w Sianożętach nad morzem. W czasie pobytu w ośrodku wczasowym uczestnicy dbali o kondycję fizyczną korzystając z tężni solankowych i jacuzzi, co rano gimnastykowali się na plaży i spacerowali z kijkami po plaży. Wieczorami integrowali się na spotkaniach z tańcem i śpiewem organizowanych przez obsługę hotelu. Wycieczki do Kołobrzegu i Szczecina, do ogrodów Hortulus w Dobrzycy oraz nawiedzenie kościoła św. Brygidy w Gdańsku dostarczyły wczasowiczom dodatkowych wrażeń i atrakcji. **Jesienne wczasy w Sianożętach już po raz czwarty zorganizował Parafialny Klub Seniora.**



- 8 września młodzieżowa **Grupa Teatralna GT** wraz z opiekunami wzięła udział w Narodowym Czytaniu „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego, które odbyło się w Rejonowym Centrum Kulturalno – Bibliotecznym w Brzesku, o godzinie 18.00. To już, jak skrupulatnie wyliczyła pani Agata Podłęcka, piąte wspólne Narodowe Czytanie grupy.
- 14 września w Uroczystość Podniesienia Krzyża podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej o 17.00 zostały wprowadzone do naszego kościoła **relikwie Grobu Pańskiego** przywiezione przez pielgrzymujących do Ziemi Świętej parafian wraz z ks. Proboszczem. Pielgrzymka trwała od 5 do 12 września pod fachowym przewodnictwem biblisty ks. prof. Piotra Łabudy.

(więcej w bieżącym numerze).

- W niedzielę 23 września dowiedzieliśmy się, że formację w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie podjął nasz parafianin **Michał Plichta**. W seminarium kieleckim do kapłaństwa przygotowuje się już kolejny rok **Michał Woźniak**. - Obejmijmy obu naszych kleryków serdeczną i gorliwą modlitwą prosząc o wytrwanie w powołaniu, oraz o nowe powołania kapłańskie i zakonne – prosił ksiądz Proboszcz.
- Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego w Przedszkolu Parafialnym z Oddziałami Integracyjnymi im. Św. S. Faustyny odbyła się w środę 26 września 2018r. Najpierw z tej okazji Mszę świętą dla dzieci, rodziców i pracowników placówki sprawował ks. proboszcz Wojciech Werner w kościele parafialnym o godz. 15.30, a potem wszyscy spotkali się na pikniku integracyjnym przed kawiarenką parafialną.
- Co roku 28 września, podobnie jak mieszkańcy tysięcy miast i miejscowości w Polsce a nawet na świecie, włączamy się w akcję modlitewną „**Koronka na ulicach miast świata**”. Tradycyjnie spotkaliśmy się na wspólnej modlitwie w trzech punktach naszej parafii: przy skrzyżowaniu ulic Czarnowiejskiej i Okulickiego, przy kapliczce na skrzyżowaniu Jasnej i Konstytucji 3 Maja oraz przy kapliczce na skrzyżowaniu ul. Leśnej i Poprzecznej. Modliliśmy się o pokój na

ziemi, o wierność Ewangelii, za prześladowanych chrześcijan i ich prześladowców oraz przebaczenie dla nich i o łaskę poznania Boga a także w ważnych intencjach naszej społeczności.

- 30 września 2013 roku ks. Bp Ordynariusz Andrzej Jez erygował nasz Parafialny Oddział Akcji Katolickiej. W **piątą rocznicę tego wydarzenia członkowie Akcji Katolickiej modlili się na mszy świętej** sprawowanej przez asystenta kościelnego ks. Wojciecha Wernera, a potem na spotkaniu formacyjnym w kawiarence wysłuchali wykładu połączonego z prezentacją o życiu i działalności ks. bpa Karola Pękali, założyciela struktur Akcji Katolickiej w diecezji tarnowskiej przed II wojną światową - swojego Stryja



wspominała pani Anna Pękala – Capik w 50 rocznicę śmierci księdza Biskupa. POAK gościł w tym dniu Prezesa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Tarnowie Roberta Rybaka z małżonką, który przekazał uczestnikom spotkania życzenia i list gratulacyjny od Asystenta Diecezjalnego Akcji Katolickiej ks. dr Jana Bartosza.

- W tym samym dniu kazania o wychowaniu na wzór



Jezusa na wszystkich mszach świętych głosił **ks. Zbigniew Biernat**, proboszcz parafii pw. Św. Jana Pawła II w Nowym Sączu, której patronowaliśmy przez 5 lat budowy kościoła. Ks. Zbigniew dziękował za pomoc oraz przedstawił stan aktualny budowy.

PAŹDZIERNIK

- Rozpoczął się październik a wraz z nim **Nabożeństwa Różańcowe**: w naszym kościele w dni powszednie o 17.30, a w niedziele o 18.00. Po nabożeństwie dzieci otrzymują specjalne naklejki związane także z 100. Rocznicą odzyskania niepodległości. W naszej parafii przyjął się zwyczaj, że to **dzieci odmawiają** poszczególne tajemnice różańca natomiast w tym roku do **prowadzenia rozważań różańcowych zostały zaproszone wspólnoty parafialne**. Z odmówieniem części różańca bez przerwy związany jest przywilej odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.
- Od 4 października grupa Mały Krakowiacek zaprasza dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym na zajęcia z tańców ludowych, które odbywać się będą w czwartki o 16.30 w sali teatralnej w domu parafialnym.
- 5 października do naszego **Przedszkola Parafialnego im. św. S. Faustyny** zawitał niecodzienny gość - **pani Prezydentowa Agata Kornhauser – Duda**. – „Cieszymy się, że to spotkanie odbyło się 5 października, w liturgiczne wspomnienie naszej Patronki, św. S. Faustyny” – powiedziała siostra Sylwia Osetek – dyrektor przedszkola. Okazją do wspólnego świętowania było 15- lecie działalności przedszkola oraz 80- lecie narodzin dla nieba świętej Siostry Faustyny Kowalskiej. Pierwsza Dama została poproszona w przedszkolu o włączenie się w ogólnopolską akcję „Cała Polska

czyta dzieciom”. W tym samym dniu, w liturgiczne wspomnienie Apostołki Miłosierdzia Bożego, co roku w naszym kościele jest sprawowana msza święta wieczorna ku czci św. Faustyny. Jest to dla naszej parafii tzw. **mały odpust**.

- W niedzielę 14 października w auli brzeskiego RCKB odbywa się premierowy **koncert „Niepodległa” w wykonaniu Parafialnej Scholi Dziecięcej Ziaranka Nadziei**. Przedpremierowe wykonanie tego patriotycznego koncertu, który dzieci wraz z opiekunami przygotowały w czasie letnich warsztatów muzycznych w Jastrzębiej Górze odbyło się na scenie Estrady Miejskiej we Władysławowie 5 sierpnia 2018 r. Serdecznie zapraszamy do uczczenia wraz z naszymi małymi artystami Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez naszą Ojczyznę.
- W tym samym dniu tj. 14 października, wszyscy diecezjanie zostali zaproszeni do Tarnowa na **X Diecezjalny Marsz dla Życia i Rodziny**. Rozpoczęcie o 12.00 mszą świętą w bazylice katedralnej, o 13.00 przemarsz ulicami Tarnowa a o 15.00 posiłek i śpiewanie patriotyczne w kościele bł. Karoliny.
- W październiku nasi sąsiedzi z najstarszej w Brzesku parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła przeżywali historyczne wydarzenie - **ks. bp tarnowski Andrzej Jeż podniósł kościół św. Jakuba do godności sanktuarium** jako „Sanktuarium Świętego Jakuba Starszego Apostoła przy Drodze Via Regia w Brzesku”. Główna uroczystość odbyła się w sobotę 6 października o godzinie 11.00 pod przewodnictwem JE ks. bpa Andrzeja Jeża. W nowym sanktuarium będzie można zyskiwać odpusty zupełne i częściowe. Warunkami ich zyskania będzie nawiedzenie sanktuarium, odmówienie Ojciec nasz i Wierzę w Boga w uroczystość tytułu kościoła, raz w roku w dzień wybrany przez wiernego, ilekroć bierze udział w pielgrzymce indywidualnej lub grupowej.

19.10.2018 r. Trzeci piątek października. Podobnie jak w każdy trzeci piątek każdego miesiąca zapraszamy do naszego kościoła parafialnego na Wieczór Uwielbienia i adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie po mszy świętej wieczornej. Od godziny 20.00 do 24.00 w konfesjonale czeka kapłan na każdego, kto chce oczyścić swoje serce w sakramencie pokuty lub porozmawiać o trapiących go problemach, wątpliwościach, bolesnych i trudnych sprawach. Zapraszamy. Przyjdź, Jezus czeka.

Jubileusz jest przystankiem na drodze życia – 25 lat parafii

W niedzielę 15 lipca 2018 roku, jeden z dwóch pierwszych wikariuszy posługujący w parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku u samych jej początków, ks. Janusz Ryba przyjechał do nas ze Starego Sącza, by przewodniczyć Eucharystii, wygłosić kazanie i przeżywać z nami srebrny jubileusz parafii.

Ksiądz Janusz Ryba wraz z ks. Jerzym Gubernatem towarzyszył przez pierwsze dwa lata ówczesnemu proboszczowi ks. Józefowi Mularzowi w budowie i tworzeniu naszej parafii, dlatego w jego kazaniu podczas mszy świętej o 15.15 pojawiły się wspomnienia niełatwych chwil rozpoczynania prac budowlanych jak i dawania podwalin pod duchową wspólnotę. - ***Jubileusz jest przystankiem na drodze życia, dlatego zatrzymujemy się dzisiaj na chwilę, aby powspominać. Ale jubileusz każe nam też patrzeć w przyszłość*** – mówił kaznodzieja, przypominając także czym jest parafia, jakie mamy zadania i cele jako wspólnota, w której jest żywy, prawdziwy Bóg w darze Swojego Syna. Podkreślał potrzebę doceniania i współtworzenie parafii, zachęcał do refleksji nad tym, co każdy może zrobić dla parafii, dla sióstr i braci ją tworzących, dla Kościoła.

Dziękując za 25 lat naszej wspólnoty parafialnej, wraz z głównym celebrazem i pozostałymi kapłanami, mo-

dliliśmy się za wszystkich, którzy ją tworzyli, a którzy odeszli do ojczyzny niebieskiej oraz prosiliśmy o obfitość Bożych darów dla tych, którzy ją tworzą nadal, i tych, którzy pozostają na jej obrzeżach.

W celebrze mszy świętej z oprawą wokalną w wykonaniu parafialnego chóru GAUDIUM uczestniczyli: ks. dziekan Józef Drabik, ks. Przemysław Podobiński, księża Rodacy - ks. Stanisław Kałuża, ks. Mariusz Mrzygłód, ks. Jerzy Filip, o. Marcin Libera oraz ks. proboszcz Wojciech Werner. Z sąsiedniej parafii przybył ks. Andrzej Papież. Na całej uroczystości obecne były siostry zakonne posługujące w parafii jak również goszczące u nas. Na zaproszenie do wspólnego świętowania odpowiedzieli także Burmistrz Brzeska oraz wicestarosta, który przekazał List Gratulacyjny od Starosty powiatu Brzesko.

Mszę świętą sprawowaną o 15.15 poprzedziła modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia oraz Akt Zawierzenia Parafii i Rodzin Bożemu Miłosierdziu odczytany przez ks. proboszcza Wojciecha Wernera. **Z okazji jubileuszu zostały złożone dary ołtarza ufundowane przez wszystkich parafian:** szaty liturgiczne (alby dla kapłanów i komże dla mężczyzn noszących baldachim), pięciotomowy komplet aktualnych lekcjonarzy mszalnych oraz jako wotum - pamiątkowy srebrny ryngraf.



Do ołtarza nieśli je przedstawiciele parafii działający w grupach i stowarzyszeniach, a chleb i wino oraz kwiaty – Liturgiczna Służba Ołtarza i Dziewczęca Służba Maryjna.

Na koniec słowo do Gości i Parafian skierował ks. proboszcz Wojciech Werner, który wyraził wdzięczność ks. Prałatowi Józefowi Mularzowi za wielką troskę o powstanie parafii i podkreślił zapał wszystkich zaangażowanych w powstanie kościoła i rozwój życia parafialnego, dzięki czemu: *„Dziś wszyscy cieszymy się piękną świątynią, plebanią, zadbanym ogrodem i te wspólne dobra nadal wymagają naszej troski”*.

Ksiądz Proboszcz zwrócił także uwagę na rozwijające się prężnie życie duchowe naszej wspólnoty, szczególnie te jego formy, które wiążą się z zaszczytnym wezwaniem Miłosierdzia Bożego oraz odniósł się do rozmaitych form wspólnotowej aktywności w naszej parafii. W jubileuszowej refleksji przedstawił zadania i wyzwania czekające parafię, duszpasterzy i wiernych w obecnej, niełatwej rzeczywistości. – *Wierzę, że nadszedł czas budowania autentycznej wspólnoty wiary, czas dawania świadectwa* – powiedział ksiądz Proboszcz i jeszcze raz zaprosił do wspólnego, rodzinnego świętowania jubileuszu.

Na to wezwanie odpowiedzieli ci wszyscy odważni i ufający, którzy nie przestraszyli się zachmurzenia i lekkich opadów deszczu, gromadząc się licznie przed sceną na wolnym powietrzu. Tutaj prezentowały swoje artystyczne dokonania grupy działające przy parafii od najmłodszych poczynając.

I tak: najpierw widzom zaimponowały rezolutne przedszkolaczki w scenkach o siostrze Faustynie, a potem ich rodzice rozbawili przygodami Smerfów z nieustannie prześladowających ich Gargamelem. Tuż po nich małe Krakowiaczki wywijały na ludowo, a jak zawsze rewelacyjne Ziarenka Nadziei, chociaż w nieco osłabionym wakacyjnie składzie, zachęciły do wspólnej zabawy i otrzymały gromkie brawa. Uroczystym momentem w przerwie dziecięcych występów było dzielenie wielkiego jubileuszowego tortu. Tego dzieła dokonał ksiądz Proboszcz w asyście małych artystów, z których jeden, jako pierwszy skosztował tego specjału.

Obok sceny panie prowadziły dla dzieci „loterię”, w której każdy los był bezpłatny i każdy wygrany, a na dodatek, na samym końcu rodzinnych parafialnych spotkań, wylosowano symboliczne nagrody główne. Na najmłodszych parafian czekała jeszcze przejażdżka na kucykach ze specjalnie na tę okoliczność ufryzowanymi warkoczyczkami, dmuchane zjeżdżalnie, malowanie buziek, bańki mydlane no i smakowite lody. Dziecięce



radości i zabawom nie przeszkodził deszcz, gdyż wspólna, zaintonowana przez księdza Proboszcza Wojciecha modlitwa pieśnią „Królu Boże Abrahama” została wysłuchana i niebo nad Brzeskiem roz pogodziło się już na cały wieczór.

Dorośli częstowali się słodkościami, grillowaną kiełbasą, były też napoje, kawa, herbata serwowane przez panie w kawiarence. Część uczestników spotkania skorzystała z możliwości kibicowania drużynom Francji i Chorwacji w finałowych zmaganiach mistrzostw świata w piłce nożnej w tzw. strefie kibica w sali teatralnej.

Atrakcje artystyczne dopełniły występy grup dorosłych. Chór Gaudium zaprezentował kilka lekkich utworów z repertuaru nagrodzonego niegdyś na festiwalu Balkan Folk Fest w Złotych Piaskach, a GRUPA25+ bawiła piątym aktem komedii „Dom otwarty”. Finał wieczoru należał natomiast do Grupy Teatralnej GT, która żywiołowo i z humorem zaśpiewała wiazankę przebojów ABBY, przygotowaną pod fachowym okiem liderki, pani Agaty Podłęckiej – prowadzącej całość jubileuszowych popisów na scenie. Wszystkich, niezależnie od wieku, stanu, zawodu czy płci połączyły tańce lednickie pod kierunkiem młodzieży z Grupy „Miłosierni”. Szczególną popularnością cieszyła się nieśmiertelna belgijka. Młodzież przeprowadziła również konkursy z nagrodami dla dzieci, zajęła się przygotowaniem miejsca do występów, nagłośnieniem i, już po uroczystości, uporządkowaniem otoczenia.

Parafianie i Goście biorący udział w świętowaniu 25-lecia otrzymywali pamiątkowy „medal” z logo kościoła, mogli się także zaopatrzyć w specjalny numer dwumiesięcznika „miłosierdzie.brzesko.net.pl” zawierający materiały o historii i teraźniejszości naszej wspólnoty, a niedzielne, rodzinne spotkanie z okazji srebrnego jubileuszu zakończył Apel Jasnogórski połączony z błogosławieństwem.

Małgorzata Toboła

Przedszkole parafialne ma już 15 lat

„Rok 2002. Prace budowlane na terenie kompleksu kościelnego dobiegały końca, gdy padło hasło: budujemy katolickie parafialne przedszkole integracyjne w sąsiedztwie obiektów parafialnych. Oczywiście głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia był niezmordowany budowniczy ks. Kan. Józef Mularz - proboszcz” - tak zapamiętał i opisał początki powstania Parafialnego Przedszkola w swoich notatkach kronikarskich pan Michał Mikuliński, wieloletni członek Komitetu Budowy Kościoła i Rady Duszpasterskiej. „Prace wstępne budowy rozpoczęły się wiosną. 7 kwietnia, w czasie odpustowej mszy świętej biskup Jan Styrna poświęcił plac budowy w/w przedszkola” - czytamy dalej notkę z roku 2002. Natomiast rok później, tj. 27 kwietnia 2003 r., wspomniany wcześniej ks. bp Jan Styrna poświęcił i wmurował kamień węgielny pod budynek przedszkola, a jak pisze kronikarz „Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego rozpoczęło pracę wychowawczą nowe Katolickie Parafialne Przedszkole Integracyjne przy parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku”. Pan Michał Mikuliński w swoich zapiskach podkreśla, że przedszkole zostało zbudowane i wyposażone zaledwie w ciągu jednego roku i oddane do użytku w roku dziesięciolecia parafii.

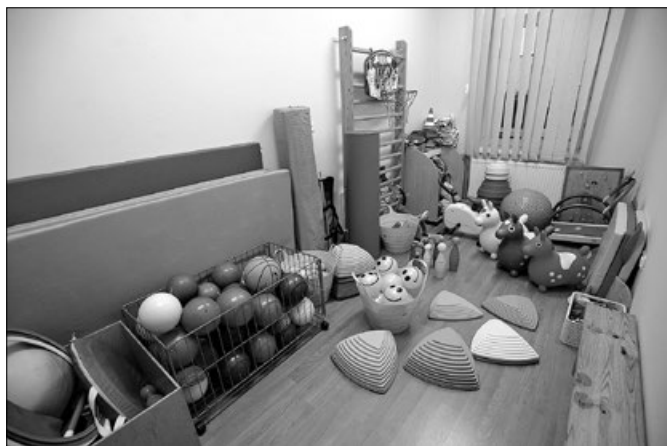
W roku bieżącym placówka przedszkolna obchodzi

już 15 rocznicę działalności. W tym czasie pierwsi absolwenci zdążyli wejść w dorosłość, nawet ci najmłodszy z grupy maluszków. A jest ich już kilkuset! Według danych dostępnych na stronie internetowej placówki tylko w latach 2011 - 17 przedszkole ukończyło 116 dzieci. W ciągu lat zmieniała się nieco wysoko wykwalifikowana kadra przedszkola, którą tworzą nauczyciele wychowawcy, nauczyciele wspomagający oraz specjaliści jak logopeda, psycholog, oligofrenopeda, rehabilitant, katecheci. Natomiast niezmiennie od 15 lat swoim talentem muzycznym i pomocą we wszelkich przedsięwzięciach artystycznych w przedszkolu służy pan Andrzej Gicała, który również akompaniuje w czasie dodatkowych zajęć umuzykalniających - rytmicznych prowadzonych przez fachowców.

Trzon i kierownictwo przedszkola stanowią od początku Siostry Służebniczki Starowiejskie, które podjęły się jego prowadzenia na prośbę ks. Józefa Mularza.

Wspomina o tym obecna Siostra Przełożona s. Krystyna Rutka: - „Placówka Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP. w Brzesku przy ul. Św. Brata Alberta została erygowana przez ordynariusza biskupa Wiktora Skworca pismem z dn. 2 V 2003 r. Na prośbę ówczesnego proboszcza ks. Józefa Mularza siostry





przybyły do parafii, by podjąć pracę w Parafialnym Niepublicznym Przedszkolu Integracyjnym, także katechezę w miejscowych szkołach. Siostry zajęły się też wystrojem kościoła, praniem i prasowaniem bielizny kościelnej. Pracę przy parafii objęły 1 sierpnia 2003r. Pierwszą wspólnotę stanowiły:

s. Barbara Góra, s. Krystyna Rusin, s. Dorota Leśniowska, s. Bernadeta Dudek, s. Beata Nieć i s. Agata Trzaska. Kolejno przebywały siostry; Halina Boruch, Barbara Orłowicz, Maria Kęder, Krystyna Gibała, Bożena Panek, Anna Krupa, Renata Arian, Małgorzata Prusak, Angelika Stala, Helena Książek, Renata Skoczek, Elżbieta Kęska, Katarzyna Węgiel, Agnieszka Wojnarowska, Zuzanna Cieśla. Obecnie wspólnota liczy osiem sióstr, są to: s. Helena Jarek, s. Elżbieta Furmańska, s. Dorota Totoń, s. Katarzyna Ciesielka, s. Beata Jurczyńska, s. Krystyna Rutka, s. Agnieszka Rodzeń, s. Sylwia Osetek. Obecny zakres naszej pracy poszerzony jest o katechizację w brzeskich przedszkolach, pracę w szpitalu. W modlitwie polecamy Bogu sprawy parafii, miasta, Ojczyzny.”

O wypowiedź na temat pracy przedszkola obecnie, sukcesach i zadaniach wychowawczych, a także jego podstawowej, integracyjnej funkcji Redakcja poprosiła Dyrektora przedszkola siostrę Sylwię Osetek. - „Przedszkole na przestrzeni określonego czasu zmieniało się, ulegało różnym transformacjom będących wynikiem zmieniających się wymagań i oczekiwań społecznych,

ale przyznać trzeba, że zawsze, niezależnie od czasu stało się jak najlepiej i najrzetelniej wywiązywać ze swoich obowiązków i zadań mu przynależnych” – mówi s. Sylwia.

- Dzisiaj dzięki wysiłkom kadry pedagogicznej oraz rodziców dysponujemy współczesnym, otwartym, innowacyjnym przedszkolem na miarę oczekiwań współczesnego rodzica i dziecka. Jesteśmy przedszkolem wspierającym wszechstronny rozwój dziecka, towarzyszącym mu w procesie poznawania i rozumienia otaczającej go rzeczywistości – cieszy się Siostra Dyrektor.

I nie jest to tylko i wyłącznie opinia Siostry. O wysokiej jakości pracy placówki świadczy marka jaką cieszy się nasze przedszkole parafialne wśród rodziców i wychowanków, a najdobitniej - nabór dzieci do placówki, których co roku jest dużo więcej chętnych niż miejsc. Niestety, wielu rodziców chcących powierzyć pod opiekę swoje pociechy tej kadrze musi skorzystać z oferty edukacyjno – wychowawczej innych przedszkoli. Ponadto chyba każdy z nas zauważa obecność wychowanków przedszkola na terenie parafii jak chociażby podczas majówek, październikowego nabożeństwa różańcowego, różnych uroczystości parafialnych czy z okazji Dnia Dziecka, kiedy to rodzice przedszkolaków co roku w sali teatralnej wystawiają specjalnie dla najmłodszych bajkę lub baśń. Nie jeden raz wychowankowie odnosili sukcesy również na terenie miasta w konkursach wokalo – muzycznych, jak np. w Brzeskim Konkursie Kolęd i Pastoralek „O Muszlę św. Jakuba”. Pracę naszego przedszkola doceniają również władze oświatowe stawiając placówkę jako wzór dobrej praktyki w zakresie edukacji włączającej. Niedawno Powiatowe Centrum Edukacji w Brzesku zaprosiło siostrę Dyrektora na konferencję nauczycieli przedszkola, gdzie wygłosiła wykład na temat: „Każde dziecko znajdzie u nas swoje miejsce. Dobre praktyki w Przedszkolu Parafialnym z Oddziałami Integracyjnymi im. Św. S. Faustyny w Brzesku” i zaprezentowała placówkę.

Siostra Dyrektor powiedziała między innymi: „Obecnie w przedszkolu funkcjonują trzy oddziały, dwa

ogólnodostępne i jeden integracyjny. Do przedszkola uczęszcza 77 dzieci, w tym czworo niepełnosprawnych. Praca opiekuńczo – wychowawczo – dydaktyczna prowadzona jest w oparciu o ”Program wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego”. Zgodnie z założeniem Bł. Edmunda Bojanowskiego, założyciela mojego Zgromadzenia (Siostr Służebniczek Starowiejskich) myślą przewodnią naszej posługi jest troska o integralne wychowanie oraz pełny rozwój dziecka, w odniesieniu do chrześcijańskiego systemu wartości.

Nasze przedszkole jest miejscem, w którym zaspakajamy potrzeby rozwojowe dzieci, przekazujemy system wartości, rozwijamy zdolności, umiejętności poznawcze, społeczne, ruchowe. Dzieci objęte są troskliwą, serdeczną opieką, panuje miła, domowa atmosfera. Przebywając w przedszkolu, wychowankowie mają okazję do wielu kontaktów interpersonalnych, uczą się zachowań społecznych, umiejętności rozwiązywania konfliktów, akceptacji, tolerancji, empatii, przezwyciężania egocentryzmu. Z racji tego, że przedszkole jest placówką integracyjną dzieci sprawne i te o specjalnych potrzebach tworzą jedną, lubiącą się rodzinę.

Wychowanie w przedszkolu to także możliwość zdobywania wiedzy i umiejętności. Dzieci uczą się podczas codziennych zabaw i zajęć oraz w czasie pobytu na świeżym powietrzu.

W pracy realizujemy metody rozwijania twórczej postawy dzieci np.: techniki parateatralne, zabawy rozwijające ekspresję słowną, plastyczną.

Ważną rolę spełniają zajęcia ruchowe w wykorzystaniu metod W. Sherbone, R. Labana, K. Orffa, J.C. Thulin oraz techniki relaksacyjne i taniec. Nasze przedszkole położone jest w centrum miasta, mieści się w piętrowym, murowanym budynku, otoczonym dobrze utrzymanym ogrodem, wyposażonym w urządzenia do zabaw. Zlikwidowano bariery architektoniczne, jest wygodny podjazd dla wózków dziecięcych. Dla potrzeb dzieci przeznaczonych jest 11 sal. Sale są funkcjonalnie urządzone, wyposażone w odpowiedni sprzęt, pomoce dydaktyczne, zabawki, książki, kącki zainteresowań, kącki relaksacyjne. Dodatkowymi pomieszczeniami do pracy z dziećmi, również z dziećmi niepełnosprawnymi są:

gabinet psychologiczny, gabinet logopedyczny, pomieszczenia komputerowe (program Kismart), sala rehabilitacyjna, sala doświadczania świata, biofeedback. Sale i gabinety specjalistyczne wyposażone są w odpowiednie pomoce, sprzęt i urządzenia.

Placówka otrzymała dofinansowanie ze środków PFRON na likwidację barier architektonicznych i sprzęt do rehabilitacji. Ważną rolę w integracji dzieci zdrowych i niepełnosprawnych pełnią rodzice. Są oni częścią naszej przedszkolnej społeczności. Staramy się włączać rodziców do naszych działań. Rodzice są zapraszani na uroczystości i imprezy przedszkolne, organizujemy dla nich wycieczki, zajęcia otwarte i zebrania. Kontakty te służą przekazywaniu informacji o dziecku i wzmacniają poczucie odpowiedzialności za przedszkole.

W roku szkolnym 2015/2016 r., wraz z Radą Rodziców i organem prowadzącym, podjęliśmy inicjatywę rozbudowy przedszkola, a dokładnie sali zabaw przeznaczonej dla oddziału integracyjnego. Sala ta miała małą powierzchnię i nie miała bezpośredniego dostępu do toalet (dzieci korzystały z toalet na korytarzu). Dbamy o wzbogacanie bazy dydaktycznej, otwieranie nowych i doposażenie już istniejących gabinetów specjalistycznych.

Od września 2017 r., dla dzieci uczęszczających do naszego przedszkola, oprócz zajęć w ramach kształcenia specjalnego, organizujemy zajęcia specjalistyczne w ramach wczesnego wspomagania rozwoju dziecka dla dzieci posiadających opinie o potrzebie WWRD. Do tej pory dzieci korzystały z tych zajęć w innych przedszkolach.

Uznajemy, że dzieci uczą się w różnym tempie, że to nauczyciele potrzebują umiejętności, aby w elastyczny sposób wspierać ich proces uczenia się.

Zależy nam by każdy nauczyciel stawał się terapeutą, czyli patrzył na dziecko w sposób całościowy, a nie przez pryzmat jego niepełnosprawności, by pomagał w zdobywaniu samodzielności, niezależności i pewności siebie”.

Wiele ciekawostek z życia przedszkola aktualizowanych na bieżąco, bogatą galerię zdjęć, informacje dla rodziców z ramowym rozkładem dnia i programem, a nawet materiały dla dzieci itp. można znaleźć na stronie internetowej przedszkola: <http://przedszkole-faustyny.pl/blog>

Redakcja

MISJE

Już w Brazylii

Kilkadziesiąt osób z naszej parafii, w tym młodzież z Grupy Miłosierni, wokaliści z chóru Gaudium, reprezentanci Rady Duszpasterskiej z Markiem Górskim, Towarzystwa Przyjaciół WSD w Tarnowie oraz innych

grup wraz z ks. proboszczem Wojciechem Wernerem i ks. Sylwestrem Pustułką uczestniczyło w uroczystym posłaniu ks. Przemysława Podobińskiego na misje przez ks. biskupa Ordynariusza Andrzeja Jeża. Odbędzie się ono 8 sierpnia podczas mszy świętej o godzinie 18.00 w sanktuarium Pana Jezusa Miłosiernego i św. Andrzeja Ap. w Ciężkowicach, skąd pochodzi ksiądz misjonarz.



Ks. Przemysław ucieszył się obecnością swoich byłych parafian, dziękował za dzielenie z nim radości posłania misyjnego i wsparcie duchowe. Mieliśmy także możliwość wspomóc Go materialnie ofiarami do puszek w Uroczystość Wniebowzięcia NMP. Jak poinformował ks. Proboszcz: „Zebrane datki będą wyrazem naszej wdzięczności za sześć lat pracy dla parafii oraz naszej troski o misyjną działalność Kościoła.”

Ksiądz misjonarz wyjechał **do Brazylii 21 sierpnia**, szczęśliwie dotarł do celu czyli do Bagre i rozpoczął pracę. Zdążył już podzielić się z nami drogą elektroniczną kilkoma spostrzeżeniami. Nie jest więc na szczęście „odcięty od świata”, otrzymaliśmy również parę zdjęć.

„Ludzie, z którymi się spotykam są naprawdę otwarci bardzo życzliwi i uśmiechnięci, choć można odczuć, że bacznie obserwują i to nie tylko katolicy. Bardzo dużo

jest tu sekt i jest wielki problem z narkotykami o czym sami mówią tutejsi mieszkańcy. Potrzeba modlitwy rąk do pracy zarówno tutaj jak i u Was.

W ubiegłym tygodniu, po trzech dniach pobytu w Bagre, zostaliśmy z ks. Michałem rzućni na głęboką wodę (proszę nie brać tych słów dosłownie) to znaczy przez tydzień odprawialiśmy sami Mszę i głosiliśmy Słowo Boże, gdyż Ks. Proboszcz popłynął barką do innych wspólnot. Nawet mnie się udało dotrzeć motorówką do jednej wspólnoty w totalnym buszu, gdzie było kilka domków, woda, busz i cudowna cisza. Tymczasem gorąco pozdrawiam, dziękuję za modlitwę i nadal o nią proszę, o której też zapewniam. Niech Boże błogosławieństwo ogarnia Was wszystkich”.



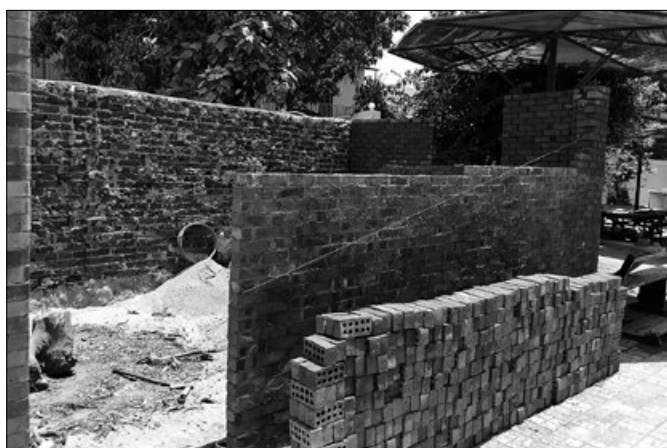
Kair raz jeszcze

Wszyscy zapewne pamiętamy tegoroczną majową wizytę ks. Robbinsa Kamemby, misjonarza SMA pracującego w parafii św. Marka w Kairze. Ksiądz Robbin podczas tego pobytu głosił kazania na mszach świętych niedzielnych, a we wtorek odwiedził uczniów Szkoły Podstawowej nr 2, gdzie odbyło się ciekawe, radosne spotkanie i gdzie padła też propozycja dalszej współpracy.

W kościele misjonarz SMA dziękował za nasze wsparcie modlitewne i pomoc finansową w urządzaniu ośrodka i szkoły dla osób niepełnosprawnych Club de Bonheur oraz w zakupie autobusu. Mówił, że obecnie jego para-

fia planuje budowę kuchni, aby podopieczni nabywali tutaj niezbędnych w codziennym życiu umiejętności przygotowywania posiłków i uczyli się samodzielności. Miesiąc po tej wizycie otrzymaliśmy dobre nowiny i zdjęcia z Kairu. Kuchnia już gotowa i my mamy w tym swój udział! Ksiądz Robbin i jego podopieczni jeszcze raz serdecznie dziękują naszej parafii za wszelką dotychczasową pomoc: „**We finished the kitchen as you can see on the photos below.** If possible put them on the parish website to tell the people thanks very much for helping us to build our new kitchen.” – napisał.

Gratulujemy ks. Robbinowi udanej realizacji projektu, a także nominacji na proboszcza parafii św. Marka. Zastąpi on dotychczasowego proboszcza, księdza Kazimierza, który powrócił do Polski.



Warsztaty w kairskim Klubie Szczęścia

Od 28 listopada do 4 grudnia Stowarzyszenie „Dom Wschodni - Domus Orientalis” zorganizowało warsztaty terapii zajęciowej w Kairze. Było to jedno z założeń większego projektu, którego celem jest wsparcie rozwoju Klubu Szczęścia (Club de Bonheur) działającego od lat przy rzymskokatolickiej parafii Świętego Marka w ubogiej, kairskiej dzielnicy Szubra. Ośrodek ten skupia ludzi niepełnosprawnych w różnym wieku, którzy przy kościele Świętego Marka znajdują swój dom.

Pod opieką ośrodka znajduje się około 50

niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo, którymi opiekuje się kilkoro nauczycieli. Podopieczni są dowożeni do parafii z różnych stron Kairu autobusem zakupionym



z zebranych m.in. przez nasze Stowarzyszenie pieniędzy. Klub jest bardzo biedny, brakuje kuchni, materiałów do warsztatów terapii zajęciowej, a pomieszczenia, w których się mieści, wymagają generalnego remontu.

Jechałyśmy do Kairu z różnymi obawami, ale i wielką nadzieją na jakieś dobro, którego dane nam będzie dotknąć, a być może doświadczyć w całej pełni. Towarzyszyły mi w tej wyprawie dwie nauczycielki terapii zajęciowej – Ela Rokita i Ola Lewandowska - obie z dużym doświadczeniem w zawodzie i wielką miłością w sercu dla osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z założeniem pierwszy dzień upłynął nam na towarzyszeniu zajęciom i przyglądaniu się zasadom funkcjonowania ośrodka. Spotkałyśmy się z bardzo serdecznym przyjęciem, choć dało się odczuć trochę obaw, niepewności i dystansu ze strony nauczycieli.

Pierwsze lody zostały przełamane podczas oglądania prac, wykonanych przez uczestników warsztatów przed naszym przyjazdem. Różnego rodzaju serwety i serwetki z wełny i koralików, dywaniki tkane lub plecione, skórzane okładki na książki i skórzana biżuteria zrobiły na nas wielkie wrażenie. Aż trudno było uwierzyć, że to wszystko powstało tutaj w tych skromnych warunkach. Żałowałyśmy, że te wszystkie piękne rzeczy schowane są w szafach zamiast ozdabiać zajmowane przez szkołę dość surowe pomieszczenia. Miałymy także okazję obserwować próby do jasełek, a nawet tańczyć z uczestnikami warsztatów w takt rozbrzmiewającej podczas przerwy muzyki. I chyba te tańce, w których Ela uczestniczyła z wielkim zapałem, radością, ale też talentem, przełamały wszelkie nasze obawy. Dobrze nam było z nimi z wielką nadzieją i ciekawością czekałyśmy na kolejny dzień.

Do warsztatów Ela z Olą zaprosiły nie tylko nauczycieli, ale również podopiecznych Klubu Szczęścia. Zajęłyśmy duży stół w jednym z pomieszczeń i wszyscy chętni usiedli dookoła, a my rozłożyłyśmy wszystkie przywiezione z Polski materiały. Nasze nauczycielki zaczęły od prostych rzeczy czyli robienia kartek świątecznych przy użyciu różnych, ale zawsze dość prostych technik. Ola pokazywała również przygotowywanie i wykonywanie prac z tzw. papierowej wikliny.

Z godziny na godzinę nasze warsztaty nabierały rozmachu. Staraliśmy się angażować każdego chętnego zlecając czynności o różnym stopniu trudności w zależności od możliwości danej osoby. Wkrótce nasza sala zamieniła się w jedną, wielką, plastyczną pracownię, w której każdy mógł znaleźć jakieś zajęcie dla siebie. Byłyśmy pod wielkim wrażeniem chęci do pracy, wytrwałości i ciekawości naszych niepełnosprawnych uczniów, a także wielkiego zainteresowania i otwartości egipskich nauczycieli. Niektórzy z nich byli naprawdę utalentowani. Cieszyłyśmy się wraz z nimi każdą udaną pracą, każdym

najmniejszym sukcesem. Pod koniec dnia mogliśmy zrobić już małą wystawę ze świątecznych kartek, papierowych choinek, błyszczących bombek i innych świątecznych ozdób.

W kolejnych dniach zakres proponowanych prac został poszerzony o technikę decoupage oraz o wykonywane pod kierownictwem Eli anioły wyklejane i malowane na specjalnie przygotowanych deseczkach. Zainteresowanie warsztatami było tak duże, że nauczyciele i uczniowie postanowili przyjść do szkoły dodatkowo w wolny od zajęć dzień, aby pobyc z nami trochę dłużej. Nie muszę pisać, że bardzo nas to ucieszyło. Dołączyły do nas również trzy siostry ze zgromadzenia Misjonarek Miłości mające swój dom nieopodal. Siostry uczyły się wykonywania ozdób świątecznych, aby móc wykorzystać te umiejętności dla swoich podopiecznych.

Ostatecznie w Klubie Szczęścia spędziłyśmy całe pięć dni i to był bardzo piękny czas. Nasze nauczycielki podzieliły się swoimi umiejętnościami i wiedzą otrzymując w zamian nieskończenie więcej serdeczności, uśmiechu i miłości. Ani niepełnosprawność, ani nasza nieznajomość arabskiego nie były żadną przeszkodą w porozumieniu. Wręcz przeciwnie wymieniałyśmy się arabskimi i polskimi znaczeniami różnych słów czerpiąc z tego dodatkową radość.

Ksiądz Robbin, proboszcz parafii Św. Marka i opiekun szkoły podsumował nasze warsztaty słowami, że wniosły one wiele w codzienne nieraz monotonne szkolne dni rozjaśniając życie jej podopiecznych. To były piękne słowa, których się nie spodziewałyśmy i które sprawiły nam prawdziwą przyjemność.

Trudno się więc dziwić, że pożegnanie było bardzo serdeczne i nie brakowało nawet łez.

Dziękujemy Wam kochani raz jeszcze. Dziękujemy kairskim nauczycielom z Klubu Szczęścia, a jeszcze bardziej dziękujemy naszym niepełnosprawnym przyjaciółom, którzy pokazali nam kolejny raz, że w zakresie relacji wiele możemy się od nich nauczyć. Mamy nadzieję, że to dopiero początek i że spotkamy się znowu za rok.

Z Kairu przywieźliśmy sporo prac wykonanych przez podopiecznych szkoły. Mamy zamiar zorganizować kiermasz, aby dochód z niego przeznaczyć na potrzeby kairskiego ośrodka. Marzeniem opiekunów jest budowa i wyposażenie kuchni, aby można było uczyć osoby niepełnosprawne przygotowywania prostych posiłków.

Zachęcamy Was, kochani, do wsparcia szkoły na Szubrze. Pokażmy raz jeszcze nasze dobre i otwarte serca tym, którzy żyjąc w daleko gorszych niż my warunkach niezmiennie i na przekór wszystkiemu obdarzają każdego serdecznością i uśmiechem.

Alina Goska, wolontariuszka Stowarzyszenia Domus Orientalis/Dom Wschodni:

www.dom.wschodni.pl

LETNIE WARSZTATY MUZYCZNE ZIARENEK NADZIEI

Jastrzębia Góra 2018 (31 LIPCA – 8 SIERPNIA)

Dzień pierwszy

Ostatni przytuł,
bo na nas już czas!
Walizki ledwo w domach zapakowane,
a już na miejscu wyładowane.

Chwila odpoczynku i z morzem powitanie,
czyli po piasku do Rozewia dreptanie.
Po drodze zaglądamy do muzeum-maszynowni,
która stoi blisko wysokiej latarni.

Spacerkiem w pięknej pogodzie
maszerujemy ku promenadzie.
A wieczór mija nam na „pocztówkowaniu”.
Dziwne! Żadne dziecko nie myśli jeszcze o spaniu.

Dzień pozytywnie spędzony
i Eucharystią zakończony.
Pozdrawiamy Was wszystkich, Kochani,
nie bądźcie o nas zatroskani.

Dzień drugi

Jutrznia jest to nasza wspólna modlitwa o poranku,
a Ksiądz Sylwester myśli jeszcze o swoim posłanku.
Zaraz po śniadaniu próba się zaczyna
i już za moment wybija południowa godzina.

Oprócz śpiewu z naszej sali słyszeć się daje
perkusji, dzwonek, fletu i ukulele mocne granie.
Krótka przerwa i eucharystyczne spotkanie,
gdzie o kontakcie z Panem Bogiem rozważanie.

Może zatem wybierzemy się nad morze?
Niebo nad głowami w pięknym jest kolorze.
Dlatego też plażę powtórnie odwiedzamy
- wieczorną modlitwę na piasku w Juracie przeżywamy.

W drodze powrotnej „popołniamy” sukces:
15-minutowa wizyta w Lidlu to dziś nasz kres.
Od razu szybkie zasypianie,
bo mało czasu mamy na spanie.

Dzień trzeci

Dzisiaj mamy już środę
i liczymy na piękną pogodę.
Po jutrzni i smacznym śniadaniu
nie zapominamy o śpiewaniu.

Podczas Eucharystii dostajemy ciekawe zadanie:
Czas do wieczora na dobrego uczynku wykonanie!

Akurat wybieramy się na plażę
- tam szybko wszystko się okaże.
Hurrra! Są dobre warunki na kąpanie,
czyli bezpośrednie z morzem spotkanie.

Wracamy na kolację
i już kolejne wariacje:
w konkursie swoje fryzury prezentujemy,
a na zakończenie radośnie tańczymy.

Dobranoc
- pchły na noc! :-)

Dzień czwarty

Dziś od rana głośno muzykujemy,
bo do koncertu się przygotowujemy.
Na świeżym powietrzu próba się odbywa,
podczas której każdy z nas talenty swoje odkrywa.

Poobiedni czas upłynął nam miło,
wiele radosnych chwil się wydarzyło:
autobusem na Hel dojechaliśmy
i na miejscu foki odwiedzaliśmy.

Prosto z fokarium biegliśmy na statek
- do naszej wycieczki ciekawy dodatek.
„To Szwecja, czy Sopot przed nami?”
- Dzieci zasypywały nas pytaniami.

Na sopockim moło piosenkę wykonaliśmy
i gromkie brawa od widzów otrzymaliśmy.
Tu nas wszystkich dopadł głód niemały,
dlatego do KFC nogi nas przyciągały.

Powrót do ośrodka i „Hop!” do łóżka,
żeby odpoczęły: rączka, głowa, nóżka.

Do jutra!

Dzień piąty

Na jutrzni kolejne zadanie dostajemy
i przez dzień cały nad nim pracujemy,
by oprócz wysiłku fizycznego
było też trochę duchowego.

Niesamowicie Pan Bóg nas rozpieszcza,
 - każde Ziarenko na plażę się przemieszcza.
 Morze pięknie faluje, a słońce świeci,
 Kremem posmarowane są nasze Dzieci.
 Po kolacji pan Daniel lodami nas częstuje
 i tym jeszcze większą, naszą sympatię zyskuje.
 A wieczorem na promenadzie robimy porządki,
 dziewczęta i chłopcy kupują najbliższym pamiątki.
 Więc nie martwcie się kochani Rodzice,
 Każdy z Was na pewno otrzyma ośmiornicę.
 Pozdrawiamy!

Dzień szósty

W sobotę morzem miały wysokie fale,
 dlatego zaraz po obiedzie opuściliśmy sałę.
 Łopatki i grabki usprawniły nam zadanie
 - wielkich zamków budowanie.
 Zamiast kolacji przy ognisku się zebraliśmy
 i ciepły posiłek wspólnie przygotowaliśmy.
 Był też czas na prysznic i twórcze ubieranie,
 - konkurs przebierańców dzisiaj na podsumowanie.
 Tak wystrojeni w parach na tarasie potańczyliśmy
 i Pana Boga modlitwą wieczorną uwielbiliśmy.

Dzień siódmy i ósmy

Niedzielnny poranek Eucharystia zainaugurowała,
 a chwilę po niej cała nasza grupa w kinie film oglądała.
 Próba wyjątkowo na wyjeździe się odbyła,
 gdzie scena nas swoją wielkością zaskoczyła.

Koncert wyśpiewaliśmy we Władysławowie
 i na szczęście ani kropla deszczu nie spłynęła nam po głowie.
 Po powrocie szybki prysznic i filmożerców noc,
 pana Andrzeja po aktywnym dniu już okrywa koc.

Po nocy wstaje kolejny dzień,
 w którym „dręczyć” nas będzie sen.
 Kochani, przecież dzisiaj wyjeżdżamy,
 a jeszcze nie wszystko spakowane mamy!

Więc po kolei: Eucharystia, śniadanie,
 następnie czas na sprzątanie i pakowanie.
 Nie można zapomnieć, że żegnamy się z Szóstoklasistami,
 którzy piosenkę wyśpiewali nam z rzewnymi łzami.

Wieczorem, wieczorem

Wieczorem, wieczorem.
 Kiedy obóz mocno śpi.

To wtedy, to wtedy.
 To wtedy, to wtedy.
 Na warcie stoisz właśnie Ty.

Ref.: Bo wszystkie Ziarenka to jedna rodzina - starszy odchodzi, młodszy zaczyna!

Próby, koncerty

Próby, koncerty.
 Każdy z nas to już zna.

Kochamy, kochamy.
 Kochamy, kochamy.
 i nie zapomnimy was.

Ref.: Bo wszystkie Ziarenka to jedna rodzina - starszy odchodzi, młodszy zaczyna.

Dziękujemy MOCNO za ten czas
 - Bóg hojnie błogosławił tu nas!

Autorzy: Ziarenka Nadziei

Młodzieżowa Grupa Teatralna GT w górach

W te wakacje Grupa Teatralna działająca od 24 lat przy Parafii Miłosierdzia Bożego w Brzesku po raz kolejny wyruszyła na wyjazdowe warsztaty teatralne w Tatry. Punktem docelowym był ośrodek wypoczynkowy „Bartek” w Bukowinie Tatrzańskiej. Tam bowiem młodzi mają fantastyczne warunki do pracy animacyjnej, rozrywek sportowych, wypoczynku i wręcz niebiańskiego jedzenia. Poza tym gospodarze miejsca z otwartymi ramionami przyjmują niesfornych artystów z gitarami, keyboardami, skrzypcami, ukulele, fletami, bongosami i innymi wstrząsającymi przeszkodzajkami. Olbrzymi drewniany taras z widokiem na góry stanowi też miejsce spotkań GT na codziennych mszach świętych i modlitwach.

Właśnie msze święte były centralnym punktem każdego dnia, początkiem nowych wyzwań i radości. Po nich cała czereda z głośnym śpiewem „Chodźcie jeść...” dopadała stołów na jadalni, gdzie wjeżdżały trudne do opisanego fantazje żywieniowe. Często przed jedzeniem następowało obfotografowanie owych dzieł sztuki.

Potem w zależności od pogody i innych czynników organizacyjnych młodzi podejmowali wszelkie proponowane działania.

Codziennie zapewniane były atrakcje turystyczne, kulturalne i relaksacyjne. Tak więc GT pod okiem zaprzyjaźnionych przewodników 3 razy przemierzała Tatry. Pierwszy raz była to strona słowacka gór, gdzie zdobyli i zwiedzili Jaskinię Bielską – jedną z największych w na-

szym masywie, a następnie od strony Smokowca udała się kolejką w Tatry Wysokie na urokliwe wodospady, które po deszczach stanowiły niezwykle widowisko. Kolejny wypad w góry to dość ciężkie wyzwanie, bowiem wszyscy dotarli na Kopieniec, skąd rozlegają się jedne z najpiękniejszych widoków na panoramę Tatr z bliska. Szlaki kipiące zielenią, cudowną roślinnością, porzuconymi chatami juhasów i wywierzyskami przeradzającymi się w wartkie potoki kaskadami, wodospadami biegnącymi w dół. Trzecie poważne wyjście ukierunkowane było na Przysłop Miętusi. Tu wszyscy czuli się już na szlakach jak ryby w wodzie.

GT udała się również na wycieczkę do Zakopanego, a tam do kina na film „Mamma Mia 2”, co stanowi inspirację dla dalszego rozwoju już zarysowanego musicalu o rodzinie, którego premiera pełnometrażowa tuż tuż...

Jedną z atrakcji były oczywiście ciepłe baseny „Gorący Potok” w Szaflarach, gdzie czas upływał na radosnych szaleństwach wodnych i relaksie.

GT nie może żyć bez teatru, zatem dzięki otwartości dyrektora Domu Ludowego w Bukowinie Tatrzańskiej pana Bartka Kosorka młodzi stanęli na deskach sławnej w całej Polsce sceny i zaprezentowali swoje możliwości do musicalu „Mamma Mia”.

Był dzień sportu (przez pogodę rozłożony na 2 dni) nie tylko z tradycyjną siatkówką, ale i z kręglami, golfem, badmintonem i grami zwinnościowymi.

Wszyscy czekali na wyjście na nocną obserwację panoramy Tatr i szczytów górskich w blasku księżyca przy spadających gwiazdach.

Istotą każdego dnia były warsztaty twórcze oparte na układaniu i prezentowaniu własnych scenariuszy i tekstów kabaretowych oraz poezji, etiud dramowych na wskazane tematy, tworzenie plakatów, pacynek, szkiców wyrażających emocje gniewu i złości. Przepracowywanie ich w rozmowach, refleksjach, komentarzach opartych na Piśmie Świętym.

Szczegółowego zaangażowania wymagały wieczornice panelowe i integracyjne, m.in. rozważania na tematy nurtujące młodych ludzi, nauka nowych piosenek, przygotowanie mszy św., dramy na wskazany temat, kreacje do wcieleń aktorskich; pogodne wieczorki, słuchanie opowieści na dobranoc – opartych na opowiadaniach Bruna Ferrero.

Oprócz tego młodzież uczyła się współdziałania

w grupie mocno zróżnicowanej wiekowo. Prowadziła, a właściwie kontynuowała zapiski w zeszytach – forma dziennika pokładowego – w którym uczyli się notować i dostrzegać pozytywne strony życia i to, co dobrego przydarzyło się w ciągu dnia.

Przedostatni wieczór był uroczystym momentem przyjęcia do grupy najmłodszych uczestników, którzy musieli zaliczyć zabawne zadania i wykazać się nie lada kreatywnością. Taki egzamin nie ominął też duchowego opiekuna księdza Karola Tokarczyka.

Na ostatni wieczór przygotowana została serdeczna oprawa pożegnania – każdy każdego obdarował wcześniej przygotowanymi karteczkami z dedykacją i miłymi słowami wdzięczności i wyrazów sympatii. To czas AGAPE, na którym uczestnicy otrzymali pamiątki i prezenty, ucztowali przy suto zastawionym stole.

Tegoroczne warsztaty organizowane były pod hasłem „Czas na pogodę”. Oparte były na fragmentach Nowego Testamentu. Podstawę do rozważań i refleksji stanowiło Pismo Św. Nowego Testamentu – **Znak oczyszczenia świątyni (J 2, 13 -22)**, nad którym codziennie pochyłali się młodzi ludzie, słuchali wyjaśnień, oglądali wcześniej przygotowane prezentacje i to z tym fragmentem wiązali wszelkie wyzwania artystyczne. Uczyli się radzenia sobie z gniewem, złymi emocjami i szukali jasnych stron życia.

Niezwykłą radość opiekunom i oazowiczom sprawiły liczne odwiedziny – niespodzianki „starych” GT-owców, którzy jeszcze wciąż nie wyrosli z grupy.

To wszystko nie udałoby się bez ogromnej życzliwości ze strony brzeszczan. Opiekunowie Agata i Piotr Podlęccy składają w tym miejscu szczególne podziękowania pedagogom – księdzu Karolowi Tokarczykowi, pani Małgorzacie Górze i pani Iwonie Mikołajek, którzy swój czas urlopu bezinteresownie poświęcili młodzieży. Ksiądz proboszcz Wojciech Werner wspierał cały projekt wyjazdu duchowo i materialnie.

Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wsparli wyjazd, a w szczególności panu burmistrzowi Grzegorzowi Wawryce.

Można żywić nadzieję, że ten czas ubogacania młodych zaowocuje w przyszłości, zachęci nowych do wstępowania w szeregi GT, gdzie można odnaleźć Pana Boga, radość życia, zawiązać nowe przyjaźnie i sympatie oraz rozwijać swe pasje.

Agata Podlęcka

GT po raz piąty w Narodowym Czytaniu

Grupa Teatralna GT już po raz piąty została zaproszona przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Brzesku do czynnego udziału w Narodowym Czytaniu. Miało ono miejsce 8 września 2018r. w RCKB

w Brzesku. Tym razem para prezydencka, która sprawuje patronat nad wydarzeniem, zaproponowała „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego. Ma to ścisły związek z setną rocznicą odzyskania niepodległości



przez Polskę. Młodzież pod okiem opiekunki Agaty Podlęckiej pieczołowicie przygotowywała się przez kilka wakacyjnych spotkań do oddania głównego sensu dzieła, czytając z podziałem na role fragmenty stanowiące zwarty ciąg przyczynowo skutkowy. Skupiła się głównie na relacjach Seweryna i Cezarego Baryków, których zawirowania wojenne rozdzieliły, by pozwolić im się odnaleźć w odrażających warunkach migracyjnych w stronę ukochanej ojczyzny, a potem stracić na zawsze przez śmierć ojca. Mīt o szklanych domach odszedł wraz z przekroczeniem przez Cezarego polskiej



granicy. Ale to dopiero było przedwiosnie... Czytaniu towarzyszyły piosenki o pięknie naszej ojczyzny i ofiarach z życia złożonych na ołtarzu wolności przez młodych żołnierzy.

Na twarzach słuchaczy można było dostrzec wzruszenie i skupienie. Po GT wystąpili z patriotycznym montażem „Oto my” goście z Wierzchosławic. Szkoda, że w naszym mieście tego typu przedsięwzięcia artystyczno-patriotyczne nie cieszą się zbyt dużym powodzeniem. Polskę trzeba pielęgnować w sercach.

Agata Podlęcka

PIELGRZYMKI

Parafialna Pielgrzymka do Ziemi Świętej

*„Bóg stworzył tę ziemię,
aby świadczyła prawdzie,
którą zapisał w Piśmie Świętym”*

/R. Brandstaetter/

Od 5 do 12 września 2018 r. grupa kilkudziesięciu osób z naszej parafii i gości spoza niej pielgrzymowała do Ziemi Świętej. Pod kierunkiem doświadczonego fachowca, przewodnika i biblisty – ks. prof. Piotra Łabudy oraz pod opieką duchową ks. proboszcza Wojciecha Wernera pielgrzymi, jak napisał jeden z uczestników „kroczyli śladami Jezusa, Maryi i św. Józefa według Ewangelii”.

Po powrocie do domów kilka osób zechciało podzielić się na łamach naszego czasopisma swoimi odczuciami, przemyśleniami z tej wędrówki, chociaż jak podkreślają, bardzo trudno jest ubrać w słowa, wypowiedzieć to co się czuło, co się przeżywało będąc tam, w Ziemi Zbawiciela, uczestnicząc we mszy świętej w Wieczerniku czy w godzinie konania Jezusa na Golgocie. Poproszeni przez ks. Proboszcza o krótką refleksję na temat jednego szczególnego miejsca tak piszą:

1. Ziemia Jezusa, Ziemia Mojego Zbawiciela. Tu wszystko się zaczęło. Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami. Czy pogłębiłam swoją wiarę? Tak.

Zobaczyłam, poczułam, dotknęłam, uwierzyłam, bo żywa historia Świętej Rodziny mnie dotknęła, przeszyla i powaliła na kolana. Dosłownie. Czas pielgrzymki był czasem modlitwy, zastanowieniem nad własnym życiem i powołaniem oraz pochyleniem się nad Słowem, które Bóg do mnie kieruje. Czy ten błogosławiony czas coś zmienił? Tak. Na nowo się narodziłam, na nowo poznałam mojego Boga, na nowo uwierzyłam, na nowo Bóg pobłogosławił nasze małżeństwo. I za to wszystko chwala Panu! Dziękuję wszystkim, z którymi mogłam pielgrzymować, jesteście wspaniali. D.

2. Razem z mężem w Kanie Galilejskiej odnowiliśmy przyrzeczenie małżeńskie. I to szczególnie miejsce uświadomiło nam do kogo należy się zwracać w chwilach trudnych. I to wzruszenie, jakie wtedy nam towarzyszyło... Szczególny moment to Wieczernik, przedostatni dzień pielgrzymki. Ksiądz proboszcz Wojciech otrzymuje relikwie Golgoty. Jakie to przeżycie: dostojne i wzruszające, ale i pełne radości! To wszystko, co mogliśmy przeżyć zawdzięczamy organizatorom: Danusi i Tomkowi pomysł, ks. Wojciechowi – trud przygotowania, a nade wszystko ks. Piotrowi Łabudzie – przewodnikowi. Świetny, to mało powiedziane, zarówno przygotowanie biblij-



Betlejem. Pole Pasterzy



Jezioro Galilejskie



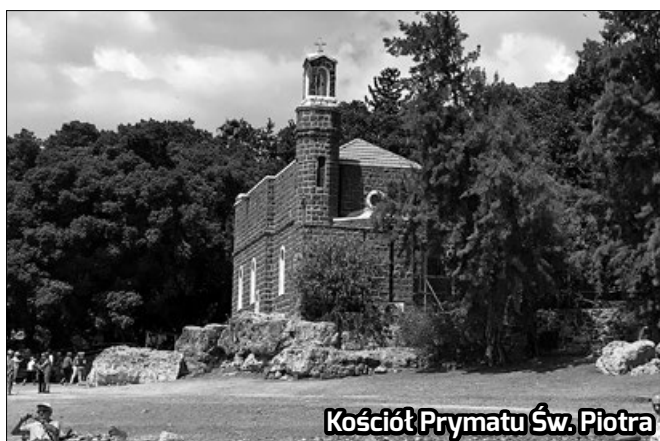
**Odnowienie Przysięczeń Matżeńskich
w Kanie Galilejskiej**



Synagoga Jezusa w Kafarnaum



Tędy idzie Droga Krzyżowa



Kościół Prymatu Św. Piotra



Ryba Św. Piotra



Widok na Hajfę z Góry Karmel

ne, organizacja i specyficzne poczucie humoru. Rewelacja. Dobry, bardzo dobry przewodnik. Dzięki Ci, Panie za czas, za ludzi, których postawiłeś na naszej drodze i za Twoje dotknięcie. Chwała Panu. K. A. Sz.

3. Miejsce szczególne: Betlejem, miasto chleba. Chleb Życia złożony w koszu.

4. Kafarnaum, miasto Jezusa wzbudziło we mnie refleksję: na ile odczytuję Słowo Boga w swoim życiu? Na ile je poznałam? Czy moje serce to Kafarnaum, miasto Jezusa? Płynąc łodzią po wodach Jeziora Galilejskiego nie sposób nie uciec się do myśli, że po tej samej wodzie wielokrotnie pływał i chodził Jezus. Ten rejs to nowe, niezwykle dotknięcie Jezusa. To spotkanie stało się tajemnicą bycia z Nim sam na sam. Woda, po której stąpił Jezus, Jego wyciągnięta dłoń do wątpiącego Piotra i do mnie, gdy tonę pozostanie we mnie, we wspomnieniach i sercu przepełnionym wdzięcznością i radością.

5. Żeby pojechać do Ziemi Świętej trzeba mieć odwagę. Pismo Święte pokazuje wiele przykładów, że każde spotkanie z Jezusem zmieniało człowieka. I ja już teraz wiem, że po dotknięciu tych miejsc, po których chodził Pan, już nigdy nie będę taka sama. Jezus ściągnął mnie z sykomory, zapytał: „Co chcesz, abym ci uczynił?” i pokazał mi Swój przebitą bok. „Ana B' Ko'ach” – daj mi moc, abym już nigdy nie stała w miejscu, ale szła za Tobą, Panie.

6. Nie znałam tego powiedzenia, że Ziemia Święta jest Piątą Ewangelią. Tak prawdę mówiąc, nie znałam dokładnie czterech Ewangelii. Udział w tej pielgrzymce uświadomił mi, że nie można kochać Jezusa, jeśli się Go nie zna. Ksiądz Piotr przybliżył mi postać Jezusa, Jego życie, naukę, Jego bliskich. Teraz wiem, że to co było przed pielgrzymką, to wszystko było za mało, za płytko, za szybko. To wszystko wynikało z mojej „troski zbyt- nio” o codzienność. Szczególne wrażenie zrobiło na mnie uświadomienie mi przez księdza Piotra, że życie ziemskie Jezusa ograniczone było od narodzin: „owinąwszy

Go w pieluszki, złożyła Go w żłobie” – do zawinięcia Jezusa w płótno i złożenia do grobu. Żłób, grób, płótna ... i Jezus.

7. Każde z odwiedzonych miejsc było dotknięciem Boga. Na Pustyni Judzkiej, patrząc na Górę Kuszeń, na ścieżki, którymi wędrował Jezus a także płynąc po Jeziorze Galilejskim czy idąc Drogą Krzyżową uświadamiałam sobie, że Jego stopy naprawdę tu stąpały Jego oczy patrzyły na te same widoki. Bóg dotykał nie tylko przez miejsca, ale szczególnie poprzez Słowo, które tu było o wiele bardziej wymowne i stawało się balsamem gojącym rany. Wiem, że coś się zmieniło, że nie wracam do domu taka sama. Przyjechałam bez wiary, w poczuciu opuszczenia i zwątpienia. Odjeżdżam w objęciach Boga i Maryi. Wierzę i ufam.

Bliskowschodnie klimaty, krajobrazy, fauna i flora, starożytne zabytki - wszystko to niezwykle, piękne, warto zobaczyć, poznać tę „krajnę trzech klimatów, wysokich gór i największej na świecie depresji, wniebowstępującej Góry Oliwnej i piekła Morza Martwego, dymiącego oparami soli i siarki”, doświadczyć pustynnego żaru i delikatnego powiewu wiatru znad Gór Judzkich. Jednak nade wszystko uczestnicy tego wyjazdu mieli bezcenną, dla większości z nich niepowtarzalną okazję by, jak pisał w „Kręgu Biblijnym” Roman Brandstaetter: „odczytać Pismo Święte na tle Chrystusowych krajobrazów Ziemi Świętej”, by „skonfrontować prawdę biblijną z prawdą tej ziemi, z jej ludźmi, i dzięki temu lepiej zrozumieć sens zdarzeń rozgrywających się tutaj przed dwoma tysiącami lat”.

O tym czy i w jaki sposób udało się zrealizować ten cel mówią ich świadectwa. Teraz, po powrocie, mogą powtórzyć za pisarzem zafascynowanym Biblią: „Wiem, że te słowa wyszły z otaczającego mnie krajobrazu, nasyczonego obecnością Chrystusa, z gór i dolin Judei (...) i zaludniły Świętą Księgę, którą czytam”.

Redakcja

Najpiękniejszy dar

W piątek 14 września 2018 r. w Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego zostały wprowadzone do naszego kościoła parafialnego **relikwie Grobu Pańskiego**.

Relikwie to zwykle jakaś częśćka świętych, poprzez którą czujemy ich obecność wśród nas. W naszym kościele parafialnym są już z nami św. Faustyna, św. Jan Paweł II, bł. Michał Sopoćko i św. Brat Albert Chmielowski. Natomiast mały, biały kawałek skały z Grobu Chrystusa przywieziony przez pielgrzymujących od 5 do 12 września br., do Ziemi Świętej parafian i ks. Wojciecha Wernera, jest czymś zupełnie wyjątkowym, bo jest „niemym świadkiem zmartwychwstania Jezusa

Chrystusa”. Pozyskany został w 2017 roku podczas prac renowacyjnych Grobu Pana Jezusa, a jego autentyczność potwierdza specjalny certyfikat.

Wprowadzenie do naszej świątyni tego, jak określił relikwie ks. Proboszcz - „**najwspanialszego daru, jaki parafia mogła otrzymać w roku swojego 25 -lecia**”, odbyło się przed mszą świętą wieczorną podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej o 17.00.

Rozważania kolejnych stacji oparte na Ewangelii prowadził ks. Proboszcz, uzupełniając je opisem przystanków drogi przebytej przez naszego Zbawiciela na Golgotę, którą pielgrzymi szli osobiście kilka dni temu



w Ziemi Świętej. W czasie nabożeństwa Drogi Krzyżowej w naszej świątyni podążaliśmy za krzyżem, w którym zostały zamocowane relikwie, niesionym przez kleryka Michała w asyście Liturgicznej Służby Ołtarza i członków

Róż Różańcowych. Po zakończeniu nabożeństwa, przed i po mszy świętej, mieliśmy możliwość adorowania i ucałowania tego niezwykłego daru.

Małgorzata Toboła

„Przez Maryję do źródeł Miłosierdzia” cz.2

Późnym popołudniem 12 kwietnia wjechaliśmy na teren Litwy, gdzie pierwszym miejscem zaplanowanym do zwiedzania było Kowno – drugie po Wilnie co do wielkości miasto, ściśle związane z historią Litwy, założone na przełomie XIV i XV wieku nad brzegiem Niemna.

Spacerowaliśmy po uliczkach uroczej Starówki oglądając ruiny kowieńskiego zamku, budynek ratusza, który po przebudowie zyskał klasycystyczną fasadę a przyciągał wzrok zdobiącą go smukłą wieżą, harmonijnie wtopioną w bryłę budowli. Zachwyliła nas murowana gotycka archikatedra z początku XV w. będąca największym takim obiektem na Litwie. To w niej odprawiał Mszę św. nasz papież Jan Paweł II podczas pobytu na Litwie w 1993r., co upamiętnia stosowna tablica. Kowieńską Starówkę zdobią przepięknie odrestaurowane gotyckie i renesansowe kamieniczki, dawne domy mieszczańskie. Po dwugodzinnym pobycie w Kownie wsiedliśmy do autokaru, który niezmiennie obrany miał kierunek: Wilno. Cel naszej pielgrzymki osiągnęliśmy wieczorem.

Wilno – stolica Litwy. Prastary gród Giedymina nad Wilią, kolebka polskiego romantyzmu, miasto Mickiewicza, filomatów i filaretów, miejsce, za którym spod kalifornijskiego nieba tęsknił Miłosz. Wciąż urzeka swym pięknem, malowniczym krajobrazem, wielonarodowym i wielowyznaniowym dziedzictwem, a przy tym, co najbardziej zachwycające.... urzeka spokojem i ciszą, których najbardziej brakuje w rozkrzyczanych i pędzących w pośpiechu światowych stolicach.

Po zakwaterowaniu w świetnym hotelu w centrum miasta i obfitej obiadokolacji pierwsze kroki w Wilnie skierowaliśmy ku Ostrej Bramie będącej częścią dawnych murów obronnych, w której mieści się kaplica

kryjąca najpiękniejszy klejnot miasta, skarb mieszkańców i całego katolickiego świata – słynący łaskami obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Fenomen tego miejsca to obraz Matki Bożej widoczny całą dobę wprost z ulicy, a tym samym dostępny dla każdego w wybranym przez niego czasie. Zakaz ruchu kołowego i ulicznego handlu przy Kaplicy Ostrobramskiej wprowadzony w XVII w. obowiązuje do dzisiaj i dzięki temu powstał kościół pod otwartym niebem. Powitaliśmy Najświętszą Panienkę wspólnie odśpiewanym Apelem Jasnogórskim, a później – tak jak inni przechodnie – staliśmy wyciszeni i skupieni na modlitwie. Z pewnością wielu z nas powtarzało łacińskie słowa wypisane od lat na murze kaplicy: „Mater Misericordiae – sub Tuum praesidium confugimus” co znaczy „Matko Miłosierdzia – pod Twoją obronę uciekamy się”.

Kolejne dwa dni pobytu w stolicy Litwy spędziliśmy w bardzo miłym towarzystwie polskiego przewodnika urodzonego w Wilnie. Posługując się nienaganną polszczyzną z uroczym wileńskim akcentem przybliżył nam historię miasta, opowiadał o zabytkach, o znanych mieszkańcach stolicy, wtajemniczył w miejscowe zwyczaje. Jak sam powiedział, jego przodkowie w Wilnie rodzili się, żyli i mieszkają od ponad 400 lat, stąd wydaje się, że o Wilnie wiedział niemalże wszystko.

Odbyliśmy nieśpieszne wycieczki po mieście spacerując uroczymi uliczkami i zaułkami Starego Miasta, bowiem fantastyczny układ wielu ulic podyktowany jest kapryśnością zakoli i zakrętów dwóch rzek biegnących przez miasto – Wilii i Wilenki. Pogoda była łaskawa, nie spadła kropla deszczu, więc nie było żadnych obiektywnych przeszkód by cieszyć się wspólnie spędzonym czasem.

Pierwszym z dwóch najważniejszych punktów pobytu w Wilnie była Msza św. w Ostrobramskiej Kaplicy, którą odprawił nasz opiekun ks. Jan dzieląc się z nami w kazaniu swymi przemyśleniami nad kultem maryjnym. Piękne słowa ks. Jana trafiły do naszych serc, a bezpośrednia bliskość cudownego obrazu Matki Bożej sprawiła, iż żal było opuszczać niewielką, wręcz przytulną kaplicę, której wnętrze obficie zdobią niezliczone złote, złoczone i srebrne wota będące wyrazem wdzięczności Najświętszej Paniency za doznane łaski. Obraz powstały na początku XVII w. namalowany pierwotnie na dębowych deskach temperą, później pokryty warstwą farby olejnej przedstawia Matkę Boską bez Dzieciątka Jezus (jak twierdzą znawcy tematu – w stanie błogosławionym) ubraną w połączoną suknię, której głowę zdobią dwie korony: barokowa (XVII w.), która symbolizuje Królową Niebios i rokokowa (XVIII w.) symbolizująca Królową Polski. Twarz Matki Bożej jest bardzo delikatna, a lekko opuszczone oczy zdają się z miłością patrzeć na biednego grzesznika.

Po zakończonej Mszy św. rozpoczęliśmy zwiedzanie miasta, gdzie na każdym niemalże kroku czekały na nas zachwycające budowle: barokowy kościół św. Kazimierza, wileńska katedra pw. św. Stanisława z kaplicą św. Kazimierza, zespół architektoniczny trzech kościołów św. Anny, św. Franciszka i św. Bernardyna z XV w., zespół budynków Uniwersytetu Wileńskiego, Brama Bazylińska i cerkiew prawosławna pw. Św. Trójcy oraz były klasztor Bazylianów.

Zabudowania klasztoru Ojców Bazylianów przez władze carskie przerobione zostały w 1821r. na więzienie, w którym więziono studentów Uniwersytetu Wileńskiego – filomatów i filaretów; w jednej z więziennych cel przebywał Adam Mickiewicz. Ponadto urocze miejskie kamieniczki z tablicami upamiętniającymi min. króla Batorego, ks. Piotra Skargę, Adama Mickiewicza, ks. Jakuba Wujka, Juliusza Słowackiego, Tomasza Zana, Jana Czeczota, Joachima Lelewela, Czesława Miłosza i innych, kościół św. Ducha przy byłym klasztorze O.O. Dominikanów, w którym – przed obrazem Jezusa Miłosiernego – modlił się Jan Paweł II podczas pielgrzymki w 1993r., czy na koniec - Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie od września 2005 roku w ołtarzu głównym umieszczony jest pierwszy oryginalny obraz z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego „Jezu ufam Tobie”. Tu wspólnie odmówiliśmy koronkę do Bożego Miłosierdzia po czym w ciszy oddaliśmy się prywatnej modlitwie, bowiem w kościele stworzone są odpowiednie warunki dla każdego, w dowolnym czasie, bez względu na narodowość.

Kolejny dzień pobytu w Wilnie rozpoczęliśmy drugim z najważniejszych punktów pielgrzymki, mianowicie Mszą Św. w Zgromadzeniu Sióstr Jezusa Miłosiernego

przy ul. Rasse 4, w klasztornej kaplicy Domu Zakonnego, która niegdyś służyła za pracownię malarską Pana Eugeniusza Kazimirowskiego – artysty, profesora wileńskiej Akademii Sztuk Pięknych. W tym pomieszczeniu w 1934 roku profesor, po naleganiach bł. Ks. Michała Sopoćki, podjął się półrocznego trudu namalowania wizerunku Pana Jezusa Miłosiernego dokładnie według wizerunku Pana Jezusa Miłosiernego dokładnie według wizerunku Pana Jezusa Miłosiernego, którą miała w 1931r., a sam błogosławiony kapłan pozował do postaci Zbawiciela. Wysłuchaliśmy krótkiego wyjaśnienia znaczenia obrazu i jego poszczególnych elementów, który przekazała nam jedna z posługujących w klasztorze sióstr. Mszę św. sprawował nasz ks. Jan, który w piękny sposób podzielił się z nami swymi przemyśleniami nt. Bożego Miłosierdzia. Po zakończonej Mszy św. mieliśmy czas na prywatną modlitwę przed obrazem „Jezu ufam Tobie”, a później krótki pobyt w jedynym na Litwie stacjonarnym hospicjum dla osób chorych na raka, które obok w zabudowaniach klasztornych, przeznaczonych niegdyś na więzienie, wyremontowały i prowadzą polskie siostry ze Zgromadzenia bł. ks. Sopoćki. Żał nam było opuszczać to błogosławione miejsce, lecz czas był nieubłagany.

Udaliśmy się do dzielnicy Antokol, do domku św. S. Faustyny, który niegdyś wraz z innymi zabudowaniami należał do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, a w którym w 1929 roku oraz w latach 1933-1936 Faustyna mieszkała po przybyciu do Wilna. Mieści się tu niezwykle skromne muzeum, a ekspozycja zajmuje dwa pokoje, jednak sama świadomość, że w tej ubogiej chatce Święta widziała Pana Jezusa robi niesamowite wrażenie.

Na Antokolu zachwylił nas niezwyklej urody kościół Świętych Piotra i Pawła, którego fundatorem był hetman litewski, wojewoda wileński Michał Pac. Przepiękne białe sztukaterie zdobią wnętrze świątyni, pyszni się dwa tysiące rzeźb stiukowych o tematyce biblijnej, mitologicznej i historycznej, a całości dopełnia fantastyczny kryształowy żyrandol w kształcie łodzi.

Wnętrze kościoła robi ogromne wrażenie, a potęguje je dodatkowo osobą zamożnego fundatora hetmana Paca, który kazał się pochować u progów tego kościoła i zgodnie z jego wolą na kamiennej płycie wyryto łaciński napis „Hic icaet peccator Pac” – Tu spoczywa grzesznik Pac.

Po zachwytach nad antokolską świątynią przejechaliśmy autokarem pod najwyższą w okolicy Wilna - Górę Trzykrzyską, na której lśni w słońcu śnieżnobiałe krzyże – stary i tradycyjny pomnik, symbol chrześcijaństwa miasta. Mają one swoją długą historię sięgającą jeszcze czasów pogańskich, po I wojnie światowej roku zostały odbudowane zgodnie z projektem wybitnego polskiego architekta A. Wiwulskiego (jest autorem Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie), który uważał, że pomnik winien być monumentalny. Jednakże w 1950 roku, z roz-

kazu władz sowieckich, ten symbol wiary został wysadzony w powietrze, w myśl programu „ateizacji” ludności, a szczątki wysadzonego pomnika umieszczone są do dziś pod pomnikiem wzniesionym na nowo po zrywie niepodległościowym z 1989 roku. Biała sylwetka Trzech Krzyży stojących na straży wiary i pamięci stanowi obecnie nieodzowny element krajobrazu miasta.

Kończąc wizytę w stolicy Litwy odwiedziliśmy wileński cmentarz na Rossie stanowiący nieodłączną część tego miasta – największy spośród starych katolickich cmentarzy, założony w 1769 roku rozkłada się tarasami na stoku pagórków, a jego powierzchnia wynosi obecnie ponad 8 ha. Pomiędzy rozłożystymi drzewami pną się w górę i schodzą w dół kręte ścieżki prowadzące do mogił. Spoczywający tu ludzie współtworzyli to wielokulturowe miasto i w pewnym stopniu wpływali na jego dzieje, tworzyli niepowtarzalny charakter i urok Wilna. Przed murem cmentarnym, tuż przy bramie wejściowej, znajduje się skromny żołnierski cmentarzyk, na którym spoczywają żołnierze, oficerowie i ochotnicy, którzy polegli w walce o Wilno w latach 1919-1920 oraz żołnierze AK, którzy zginęli w operacji Ostra Brama w roku 1944. W centralnym miejscu znajduje się mogiła pokryta płytą z czarnego marmuru, a na niej wyryty krzyż i napis „Matka i serce Syna” – to tutaj 12 maja 1936 roku zostało złożone serce Marszałka Józefa Piłsudskiego przy trumnie zmarłej jego matki. Grób

niezmiennie ozdobiony jest świeżymi białoczerwonymi kwiatami i mnóstwem zniczy, co świadczy o tym, że my Polacy wciąż pamiętamy

Z pamięcią o wielkich Polakach spoczywających na wileńskiej nekropolii udaliśmy się w drogę powrotną do Polski przejeżdżając przez Troki – historyczną stolicę Litwy. Trokom nadano status Historycznego Parku Narodowego ze względu na ich ogromne znaczenie dla dziedzictwa kulturowego i historycznego Litwy, bowiem odkryto tu pozostałości osad z epoki kamiennej, grodziska i kurhany. W tym mieście na początku XIV w. została ulokowana stolica Litwy, tutaj wzniesione zostały dwa zamki, jeden na półwyspie, a drugi na wyspie – murowany, potężny pochodzący z początku XV w., obecnie odrestaurowany i mieszczący Muzeum Historyczne. Troki zamieszkiwali ludzie różnych narodowości i wyznań, a Wielki Książę Litewski Witold sprowadził z Krymu czterysta rodzin Karaimów i Tatarów jako jeńców wojennych. Karaimi są wyznawcami karaizmu – odłamu judaizmu, który wyodrębnił się wśród Żydów mieszkających na terenie obecnego Iraku, którzy uznają wyłącznie Stary Testament, bez późniejszych komentarzy i tłumaczeń. Karaimi zachowali swoją religię i kulturę, pielęgnując swoją tradycję, m. in. narodową kuchnię, której specjałem są kibiny – pierożki nadziewane siekanym mięsem i pieczone w piekarniku. Mieliśmy okazję zakosztować


Ostra Brama

Góra Trzech Krzyży

**Kaplica w Domu Zakonnym
Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego**

Mogiła Marszałka Piłsudskiego na Rossie

tych specjalów, bowiem dla nas przygotowano karaimskie pierożki pływające w wyśmienitym rosole.

Po odwiedzinach prastarej litewskiej stolicy późnym wieczorem wróciliśmy do Polski, na nocleg do Sokółki. Spaliśmy nieopodal Kolegiaty św. Antoniego i Sanktuarium Cudu Eucharystycznego, gdzie część Ciała Pańskiego wystawiona jest w monstrancji. Cud eucharystyczny wydarzył się w 2008 roku, a od października 2011 roku, od kiedy Najświętszy Sakrament przeniesiony został z kaplicy plebanii do kościoła, rozwinęło się życie parafialne, a pielgrzymów przybywa coraz więcej. I my uczestniczyliśmy w sokólskim kościele w niedzielnej

porannej Mszy św. dziękując Panu Jezusowi za wszystkie łaski, a szczególnie za to, że pozostawił się dla nas w widocznym znaku Eucharystycznego Cudu.

Późnym wieczorem pielgrzymi szlak szczęśliwie dobiegł końca. Dziękowaliśmy sobie nawzajem za piękne chwile wspólnie spędzone; organizatorom, a szczególnie Pani Bogusi Komęzowej, za doskonałe przygotowanie i poprowadzenie całego wyjazdu, a nadto ks. dr Janowi Lorkowi za jego mądre słowa, za dyskretną obecność, a przede wszystkim serdeczną modlitwę, bo dzięki niemu to był dla nas błogosławiony czas.

Dorota Majka

NASZ WSPÓLNY DOM

Od Redakcji

Pan Bóg stworzył Ziemię i powierzył ją człowiekowi, by ten czynił ją sobie poddaną, co należy przede wszystkim rozumieć jako ogromne zobowiązanie do odpowiedzialności i troski o nasz wspólny dom.

A jak rozumiemy to my, przeciętni katolicy? Kościół w swoim nauczaniu zawsze przypominał i przypomina nasze obowiązki w tym względzie. Biblia, żywoty świętych, katechizm, nauczanie Ojców Kościoła i kolejnych papieży np. Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II, obecnego papieża Franciszka to źródła, z których powinniśmy korzystać i na których warto opierać swoją postawę wobec świata. Papież Franciszek w encyklice „Laudato si” pisze: „Wiara daje chrześcijanom wspólnie motywacje, by zatroszczyć się o przyrodę i najsłabszych braci i siostry” i dalej zauważa, że grzech człowieka wobec Bożego dzieła stworzenia „ukazuje się dziś z całą niszczącą mocą w wojnach, w różnych formach przemocy i w niszczeniu przyrody”. Poszukujmy zatem u źródeł odpowiedzi na pytanie jakie powinności my, chrześcijanie, katolicy mamy wobec wszystkiego co nas otacza.

Ponieważ niewiedza nie zwalnia nikogo z odpowiedzialności w żadnej dziedzinie życia, w tej nowej rubryce będziemy zachęcać do zapoznawania się z nauczaniem Kościoła odnoszącym się do szeroko rozumianych kwestii społecznych, w tym także tych dotyczących ekologii

i ochrony środowiska czyli naszego wspólnego domu, jaką jest Ziemia.

Na początek kilka myśli ze wspomnianej wyżej encykliki papieża Franciszka, która w całości poświęcona jest trosce o człowieka i jego środowisko.

/ pełny tekst encykliki można przeczytać np. w: <https://papiez.wiara.pl/doc/2549331.LAUDATO-SI/>

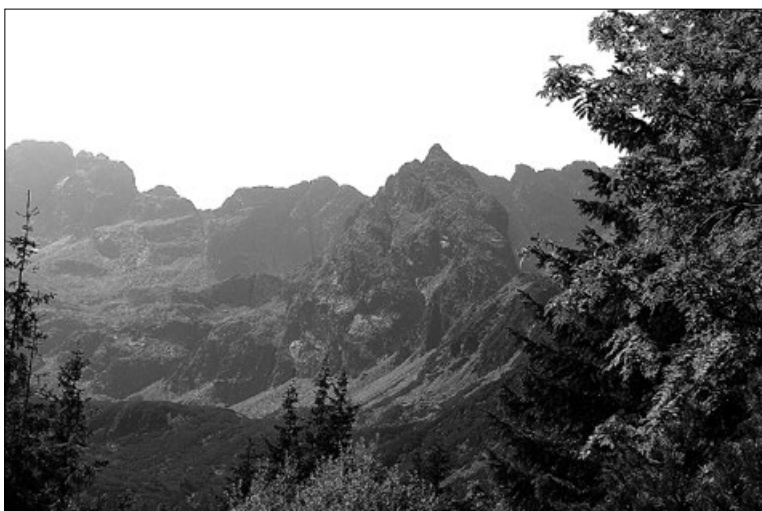
1. Co o św. Franciszku mówi papież Franciszek?

Laudato si, mi' Signore – Pochwalony bądź, Panie mój, śpiewał święty Franciszek z Asyżu. W tej pięknej pieśni przypominał, że nasz wspólny dom jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona: « Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę

naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami »

Ta siostra protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Dorastaliśmy myśląc, że jesteśmy jej właścicielami i rządca-

mi uprawnionymi do jej ograbienia. Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych. Z tego względu wśród najbardziej zaniebanych i źle traktowanych znajduje się nasza uciśkana i zdewastowana ziemia, która « jęczy i wzdycha w bólach rodzenia » (Rz 8, 22). Zapominamy, że my sami jesteśmy z prochu ziemi (por. Rdz 2, 7). Nasze własne ciało zbudowane jest z pierwiastków naszej planety, jej



powietrze pozwala nam oddychać, a jej woda ożywia nas i odnawia.(...)

Nie chcę pisać tej encykliki bez odwołania się do pięknego, motywującego nas przykładu. Przyjąłem jego imię jako przewodnika i inspirację w chwili mojego wyboru na Biskupa Rzymu. Myślę, że Franciszek jest w najwyższym stopniu wzorem troski o to, co słabe, oraz patronem ekologii integralnej, przeżywanej z radością i autentycznością. Jest on świętym patronem tych wszystkich, którzy prowadzą badania i pracują w dziedzinie ekologii, miłowanym również przez wielu niechrześcijan. Pokazał szczególną wrażliwość na Boże stworzenie oraz na najuboższych i opuszczonych. Kochał i był kochany ze względu na swą radość, swoje wielkoduszne poświęcenie, swoje serce otwarte na całe istnienie. Był mistykiem i pielgrzymem, który żył z prostotą i we wspólnie harmonii z Bogiem, z innymi ludźmi, z naturą i z samym sobą.

Dostrzegamy w nim, do jakiego stopnia nierozdzielnie są połączone troska o naturę, sprawiedliwość wobec biednych, zaangażowanie społeczne i pokój wewnętrzny.

Jego świadectwo pokazuje nam również, że ekologia integralna wymaga otwartości na kategorie wykraczające poza język nauk ścisłych czy biologii i łą-

czy nas z istotą tego, co ludzkie. Podobnie jak człowiek zakochany, Franciszek za każdym razem, kiedy spoglądał na słońce, księżyc czy najmniejsze zwierzęta, reagował śpiewem, włączając w swoje uwielbienie wszystkie stworzenia. Wchodził w łączność z całym stworzeniem, a nawet głosił kazania kwiatom, « zapraszał je do chwały Pańskiej, tak jakby miały rozum »

Jego reakcja była czymś więcej niż docenieniem intelektualnym lub kalkulacją ekonomiczną, bo dla niego wszelkie stworzenie było jak siostra, związana z nim więzami miłości. Dlatego czuł się powołanym, by zatroszczyć się o wszystko, co istnieje. Jego uczeń, święty Bonawentura, opowiadał, że « rozważając początek wszystkich stworzeń ożywał coraz bardziej swą pobożność i wszystkie stworzenia, choćby najmniejsze, nazywał braćmi lub siostrami, ponieważ wiedział, że razem z nim pochodzą z tego jednego Źródła »

Tego przekonania nie wolno nie doceniać i traktować jako nieracjonalny romantyzm, ponieważ ma wpływ na wybory, które określają nasze zachowanie. Jeśli zbliżamy

się do przyrody i środowiska bez tego otwarcia na zadziwienie i podziw, jeśli nie mówimy już językiem braterstwa i piękna w naszej relacji ze światem, to nasze postawy będą postawami władcy, konsumenta lub jedynie wyzyskującego zasoby naturalne, niezdolnego do postawienia ograniczeń swoim doraźnym interesom. Jednakże jeśli czujemy się ściśle związani ze wszystkim, co istnieje, to umiar i troska pojawiają się spontanicznie. Ubóstwo i prostota świętego Franciszka nie były ascezą jedynie zewnętrzną, ale czymś bardziej radykalnym: wyrzeczeniem się czynienia z rzeczywistości jedynie przedmiotu użytku i panowania.

Z drugiej strony święty Franciszek, wierny Pismu Świętemu, proponuje nam uznanie przyrody za wspaniałą księgę, w której Bóg do nas mówi i przekazuje nam coś ze swego piękna i dobroci: « z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę » (Mdr

13, 5), a « Jego potęga oraz bóstwo stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła » (Rz 1, 20). Z tego względu żądał, aby w klasztorze zawsze zostawiano część ogrodu nie uprawianą, aby rosły w niej dzikie zioła, tak aby ci, którzy je podziwiają, mogli wznieść myśl do Boga, twórcy tak wielkiego piękna.

Świat to coś więcej niż problem do roz-

wiązania, jest on radosną tajemnicą, którą podziwiamy w zachwycie, oddając chwałę Bogu.

2. Co wg papieża Franciszka wynika z opisów biblijnych dla chrześcijanina?

Opisy stworzenia w Księdze Rodzaju zawierają w swoim symbolicznym i narratywnym języku głęboką naukę na temat ludzkiego istnienia i jego rzeczywistości historycznej. Sugerują one, że ludzka egzystencja opiera się na trzech podstawowych relacjach ściśle ze sobą związanych: na relacji z Bogiem, z innymi ludźmi i z ziemią. Według Biblii te trzy istotne relacje uległy zerwaniu nie tylko zewnętrznie, ale również w nas samych. Tym zerwaniem jest grzech. Harmonia między Stwórcą, ludzkością a całym stworzeniem została zniszczona, ponieważ człowiek usiłował zająć miejsce Boga, odmawiając uznania siebie za ograniczone stworzenie. Fakt ten wypaczył także naturę przykazania, by „panować” nad ziemią (por. Rdz 1, 28) oraz „uprawiać ją i doglądać jej” (por. Rdz 2, 15). W rezultacie pierwotnie harmonijna relacja między człowiekiem a naturą przerodziła się w konflikt (por. Rdz



3, 17-19). Z tego względu znamienne jest, że przeżywana przez świętego Franciszka z Asyżu harmonia ze wszystkimi stworzeniami była interpretowana jako uzdrowienie tego zerwania.

Ponieważ daleko nam do tego wzoru, grzech ukazuje się dziś z całą swą niszczącą mocą w wojnach, różnych formach przemocy i znęcania się, opuszczeniu najsłabszych i w niszczeniu przyrody.

Nie jesteśmy Bogiem. Ziemia istniała wcześniej niż my i została nam dana. Pozwala to odpowiedzieć na oskarżenie stawiane myśli judeochrześcijańskiej: mówi się, że ponieważ opis Księgi Rodzaju zachęca nas do „panowania” nad ziemią (Rdz 1, 28), więc sprzyja bezlitosnej eksploatacji natury, przedstawiając dominujący i destrukcyjny obraz człowieka. Nie jest to poprawna interpretacja Biblii, tak jak rozumie ją Kościół. Choć to prawda, że czasami chrześcijanie błędnie interpretowali Pismo Święte, to musimy dziś stanowczo stwierdzić, iż z faktu bycia stworzonymi na Boży obraz i nakazu czynienia sobie ziemi poddaną nie można wywnioskować absolutnego panowania nad innymi stworzeniami. Ważne jest odczytywanie tekstów biblijnych w ich kontekście, we właściwej hermeneutyce, i przypominanie, że zachęcają nas one do „uprawiania i doglądania” ogrodu świata (por. Rdz 2, 15). Podczas gdy „uprawianie” oznacza oranie i kultywowanie, to „doglądanie” oznacza chronienie, strzeżenie, zachowanie, bronienie, czuwanie. Pociąga to za sobą relację odpowiedzialnej wzajemności między człowiekiem a naturą.

Każda wspólnota może wziąć z dóbr ziemi to, czego potrzebuje dla przeżycia, ale ma również obowiązek chronienia jej i zapewnienia, by nadal była ona płodna dla przyszłych pokoleń. Bo ostatecznie « do Pana należy ziemia » (por. Ps 24, 1), do Niego należy « ziemia i wszystko, co jest na niej » (Pwt 10, 14). Z tego względu Bóg odrzuca wszelkie roszczenia do własności absolutnej: « Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami » (Kpł 25, 23).

Ta odpowiedzialność wobec ziemi należącej do Boga oznacza, że człowiek obdarzony inteligencją musi szanować prawa natury i delikatną równowagę między bytami tego świata, « On bowiem nakazał i zostały stworzone, utwierdził je na zawsze, na wieki; nadał im prawo, które

nie przeminie » (Ps 148,5b-6). Wynika stąd, że prawodawstwo biblijne stanowczo proponuje człowiekowi różne przepisy odnoszące się nie tylko do innych ludzi, ale także do innych istot żywych: « Jeśli zobaczysz, że osioł twego brata albo wół jego upadł na drodze – nie odwróć się od nich, ale z nim razem je podniesiesz [...]. Jeśli napotkasz przed sobą na drodze, na drzewie lub na ziemi gniazdo ptaka z pisklętami lub jajkami wysiadzanymi przez matkę, nie zabierzesz matki z pisklętami » (Pwt 22, 4.6). Podobnie odpoczynek siódmego dnia proponowany jest nie tylko dla ludzi, ale także « aby odpoczęły twój wół i osioł » (Wj 23,12). W ten sposób dostrzegamy, że Biblia nie daje podstaw do despotycznego antropocentryzmu, nie interesującego się innymi stworzeniami.

3. Do czego wzywa papież Franciszek ?

„Nagłące wyzwanie ochrony naszego wspólnego domu obejmuje troskę o zjednoczenie całej rodziny ludzkiej w dążeniu do zrównoważonego i zintegrowanego

rozwoju, ponieważ wiemy, że wszystko może się zmienić. Stwórca nas nie opuszcza, nigdy nie cofa się w swoim planie miłości, nie żałuje, że nas stworzył. Ludzkość jest jeszcze zdolna do współpracy w budowaniu naszego wspólnego domu.”

„Kieruję nagłące wezwanie, by ponowić dialog dotyczący sposobu, w jaki budujemy przy-

szłość naszej planety. Potrzebujemy konfrontacji, która nas wszystkich połączy, ponieważ wyzwanie ekologiczne i jego ludzkie korzenie dotyczą i dotyczą nas wszystkich.”

„Niestety, wiele wysiłków na rzecz znalezienia konkretnych rozwiązań kryzysu ekologicznego zostało zmarnowanych nie tylko przez moźnych tego świata, ale również z powodu braku zainteresowania pozostałych. Negacja problemu wynikająca z wygodnej obojętności, rezygnacja lub ślepa wiara w środki techniczne to podstawy utrudniające znalezienie właściwych rozwiązań, spotykane nawet wśród wierzących. Potrzebujemy nowej powszechnej solidarności. Jak powiedzieli biskupi Afryki Południowej: « talenty i zaangażowanie każdego z nas są potrzebne do naprawienia szkód spowodowanych przez ludzi w odniesieniu do stworzenia Bożego »”

„Wszyscy możemy współpracować jako narzędzia Boga w trosce o stworzenie, każdy ze swoją kulturą i doświadczeniem, swoimi inicjatywami i możliwościami.”



Smog z kilku perspektyw

Grażynka choruje na półpasiec. Ten dopadł ją akurat w ferie zimowe. Żaden wyjazd nie wchodzi w rachubę. Musi przynajmniej trzy tygodnie przebywać w domu; wie, że choroby zakaźnej nie można zaziębić, bo dopiero wtedy spotkałyby ją komplikacje chorobowe.

– Przynajmniej nie jest mi żal, że nie mogę wychodzić z domu, bo i tak nie ma po co, skoro stężenie pyłu PM10 przekroczyło stan alarmowy – konstatuje Grażynka, pocieszając samą siebie.

Agnieszka pofatygowała się dziś do przychodni lekarskiej. Stwierdzono u niej ostre zapalenie górnych dróg oddechowych. Suchy kaszel i silna chrypka męczy ją od wczoraj. Gdy wracała z pracy wchłonęła w siebie bardzo dużo szkodliwych substancji. W tym dniu stężenie pyłu smogowego w powietrzu przekroczyło 600 procent normy.

– Wyprowadzam się z Krakowa, mam już dość ciągłego chorowania – wychrypiała zdesperowana dziewczyna.

Elka długo dywagowała, nie mogła zdecydować się, czy w lutym warto wyjeżdżać nad morze. Ale to co wydarzyło się w tym roku z powietrzem, pozwoliło jej w mgnieniu oka podjąć decyzję.

– Janeczko, pozdrawiam cię z pociągu relacji Kraków – Gdynia. Jadę do Sopotu. To nieważne, że teraz jest zima. Tam przynajmniej jest czym oddychać – telefonuje do koleżanki zadowolona, jakby co najmniej los wygrała na loterii.

Mikołaj nie miał dotąd kwiatów w mieszkaniu. Kilka dni temu powziął ze stron internetowych NASA informację o gatunkach kwiatów, które oczyszczają powietrze ze szkodliwych substancji. Już zakupił jedenaście doniczek kwiatów pokojowych; dracenę, dwa skrzydłokwiaty, trzy paprocie, dwa zielistki Sternberga, bluszcz pospolity, sansewierę oraz pigwowca Benjamina.

– Teraz podczas alarmu smogowego wracam po pracy zaraz do mieszkania. Przynajmniej u siebie mam powietrze jak w dżungli. Nie ma jak odpocząć przy książce

i herbacie z imbirem w swych czterech kątach – mówił uśmiechnięty do kolegów, którzy go wyciągali dziś bezskutecznie na Rynek.

Krzysztof zadzwonił rano do firmy w Opolu, która handluje piecami elektrycznymi do ogrzewania pomieszczeń. Rok temu wybudował przydomową mikro elektrownię fotowoltaiczną.

W tym roku chciałby zamontować piec akumulacyjny.

– Spodziewam się dwadzieścia do trzydziestu procent oszczędności w gospodarowaniu energią. Ale najważniejsze, że nie wytwarzam smogu, i nie podtruwam sąsiadów – chwali się Krzysztof do sąsiada, podkreślając wąsa.

– Idę dziś do gminy – zapowiedział żonie Rysiek z samego rana.

– A po co? Po co ty tam Rysiu idziesz ?

– Przydałaby się jakaś dotacja na wymianę pieca. Wiesz Stefcia, sąsiedzi wymieniają piec, na dachach montują panele, toć i my nie gorsi. Idę, może i nam coś dadzą.

– A idź Rysiek, idź, idź, bo chyba tylko nasz dym tak szczypie po oczach i gardle – przytaknęła Stefcia, najwyraźniej ucieszona, że jej mąż też wpadł na jakiś konkretny koncept.

Janina Drużkowska - Cader



„Kto znał biskupa Karola Pękałę, odczuwa promieniowanie jego serca”

5 kwietnia br. w Tarnowie słowami ks. Wójtowicza za-cytowanymi powyżej, ks. biskup ordynariusz dr Andrzej Jęz otworzył sesję naukową poświęconą życiu i działalności księdza biskupa dr Karola Pękała z okazji zbliżającej się 50-tej rocznicy Jego śmierci (14 08 1968 r.)

Karol Pękała urodził się 26 10 1902 r. w Siołkowej, w parafii Grybów. Był najstarszym z rodzeństwa – miał

7 braci i siostrę. Ojciec Franciszek – z zawodu kołodziej pracował w grybowski browarze (mieszkali w sąsiedztwie) i wraz z żoną Cecylią z Mikołajczyków uprawiali niewielkie gospodarstwo rolne. Karol uczęszczał do szkoły męskiej w Grybowie, następnie do I Gimnazjum w Nowym Sączu i Gimnazjum w Tarnowie, gdzie w 1924 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W latach 1924-28 studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym w Tarnowie. Tam też przyjął święcenia kapłańskie 29 VI 1928 r., a mszę św. prymicyjną odprawił 1 VII 1928 r. w rodzinnej parafii Grybów. (Jego o 3 lata młodszy brat Stanisław też został księdzem). Przez 1 rok (1928-29) pracował jako wikariusz w Nowym Wiśniczu, a w latach 1929-30 jako duszpasterz Polonii w północnej Francji (Auby).

Zrobił tam prawo jazdy, kupił stary samochód i zwiedzał kraj; w 1934 r. pracował w Le Havr. Podczas pobytu w tym kraju „szlifował” j. francuski (w sumie poznał 6 języków obcych, co umożliwiała mu swobodne poruszanie się po świecie, a znajomość j. niemieckiego była wprost nieoceniona podczas II wojny światowej).

W dniu 29 VI 1930 r. bp tarnowski Leon Wałęga odwołał go z Francji i mianował sekretarzem Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w diecezji tarnowskiej. Następny bp

tarnowski Franciszek Lisowski powołał go na egzaminatora prosynodalnego (1933), następnie zlecił tworzenie od podstaw Akcji Katolickiej po czym powołał młodego księdza na stanowisko dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Ks. Karol utworzył zaraz sekretariat ds. Caritas (pracował w nim sam), biorąc wzorce z Poznania i z krajów Zachodnich – wyjeżdżał do Włoch i Ziemi

Świętej, m.in. w celu poznania działalności i organizacji Akcji Katolickiej i związku Caritas. W latach 1934-45 był rektorem kaplicy tarnowskiego szpitala powiatowego - odprawiał tam nabożeństwa i komunikował chorych. W 1937 r. bp Lisowski po utworzeniu Diecezjalnego Instytutu Caritas mianował ks. Karola dyrektorem tegoż Instytutu. Ponadto w latach 1937-39 ks. Karol uczył j. francuskiego w Małym Seminarium w Tarnowie. Przy jego współpracy założono tygodnik katolicki „Nasza sprawa”(1936) i zorganizowano Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach k. Bochni, a sieć komórek Akcji Katolickiej objęła 280 parafii diecezji tarnowskiej. W tym czasie ks. Karol wydał książki: „Akcja Katolicka”(1936) i „Akcja Katolicka wobec komunizmu” (1938), będące poradnikami dla działaczy

Akcji katolickiej. W tym samym roku otrzymał godność szambelana.

Dużo podróżował po południowej części Niemiec, Szwajcarii i Austrii, gromadząc materiały do pracy doktorskiej. Studiował w Caritaswissenschaft Institut, na Uniwersytecie wiedeńskim, we Fryburgu i we Lwowie. Doktoryzował się w 1939 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego na podstawie rozprawy „Caritas we współczesnej pracy duszpasterskiej” (Tarnów 1939 r.)



Jako dyrektor Diecezjalnego Instytutu Caritas, rozwinął w czasie II-giej wojny światowej szeroką akcję dobroczynną na rzecz polskich jeńców wojennych, osób uwięzionych i przebywających w obozach, wysiedlonych i potrzebujących. M.in. do obozów koncentracyjnych wysłano 1 756 paczek, a do więzienia w Tarnowie dostarczono 300 ton chleba i 1 600 000 posiłków. Ukrywano i dożywiano żydowskich starców, kobiety i dzieci, za co po wojnie cały kahał składał podziękowania na ręce Ks. Karola.

Od marca 1943r. wykładał teologię moralną dla księży tarnowskich, a od 7 XI 1944 r. był sędzią w kościelnym sądzie w Tarnowie. W latach 1939/40 był zaangażowany w akcję przerzucania polskich oficerów przez Słowację na Węgry drogą: Łącko-Obidza, Łącko-Szczawnica. Dostarczał im ubranie, dokumenty i żywność na drogę.

Po wojnie, w 1945r. z chwilą powołania przez metropolitę krakowskiego Adama Stefana księcia Sapiechę charytatywnej organizacji pod nazwą Krajowa Centrala Caritas z siedzibą w Krakowie, ks. Karol Pękała został jej dyrektorem. Działalność kierowanej przez niego Centrali obejmowała akcje zapomogowe, prowadzenie kuchni, warsztatów, przedszkoli, zakładów opiekuńczych. Ks. Karol wydawał też i redagował ogólnopolski miesięcznik „Caritas”. Jak wynika z materiałów Instytutu Pamięci Narodowej, bezpieka nazywała Związek Caritas „organizacją dywersyjno-szpiegowską”. Każdy krok ks. Karola Pękała był śledzony (nadano mu pseudonim „Koral”), jego kazania nagrywano i sporządzano stenogramy, dzięki czemu można je obecnie odtworzyć.

Ks. Karol nawiązał współpracę z charytatywnymi organizacjami w różnych państwach (USA, Szwecja, Anglia, Francja, Szwajcaria, Dania) i międzynarodowymi. W 1946 r. jako delegat Prymasa i Episkopatu Polski, odbył 6-cio miesięczną podróż do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w celu uzyskania pomocy od organizacji katolickich dla Polski. Nie zbierał datków; prosił o zakup leków, odżywek dla dzieci i odzieży.

Dnia 14 XII 1946 r. na wniosek ordynariusza tarnowskiego Jana Stepy, papież Pius XII mianował go biskupem tytularnym Trocmades i pomocniczym tarnowskim. Nominacja ta była ogromnym zaskoczeniem dla ks. Pękała, który pragnął poświęcić się bez reszty ubogim i potrzebującym w Polsce, zrujnowanej przez wojnę. Zastanawiał się, czy ją przyjąć. Będąc jednak posłusznym wobec władz kościelnych, wyraził zgodę i 16 III 1947 r. otrzymał konsekrację w katedrze tarnowskiej. Do 31 X 1948 r. pracował jeszcze jako dyrektor „Caritas” w Krakowie, sprawując jednocześnie nowe obowiązki w Tarnowie. W 1947 r. został wikariuszem generalnym, a w 1949 r. prepozytem kapituły katedralnej w Tarnowie. W 1957 r. wyjechał ponownie do USA i Kanady, jako delegat Prymasa i Episkopatu Polski, na zaproszenie władz kościelnych tamtejszych krajów. Zwiedził wów-

czas prawie wszystkie większe ośrodki polonijne, spotkał się kilkakrotnie z amerykańskim wyższym duchowieństwem, oraz nawiązał kontakty i współpracę z Catholic Relief Service, Ligą Katolicką, Radą Polonii Amerykańskiej, Macierzą Polską i Zjednoczeniem Polskim Rzymskokatolickim. Już w grudniu 1957 r. organizacje te wysłały do Polski duże transporty leków, żywności i odzieży. Od 1952 r. z powodu choroby ordynariusza tarnowskiego, pełnił jego obowiązki do 1959 r. Po śmierci bpa Jana Stepy zarządzał diecezją tarnowską jako wikariusz kapitulny do 1962 r. Władze PRL zdecydowanie zablokowały jego kandydaturę na stanowisko ordynariusza, ponieważ pisał i wypowiadał się przeciwko tamtemu ustrojowi. Od roku 1962 do śmierci w 1968 r., był wikariuszem generalnym. Wziął udział w Soborze Watykańskim II (1962-65). Był autorem, oprócz 3-ch wymienionych książek, również ok. sześćdziesięciu publikacji z zakresu duszpasterstwa i działalności charytatywnej, oraz licznych referatów o tej tematyce, wygłaszanych na zjazdach krajowych i zagranicznych. Był członkiem, a od 1962 r. przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce. Zmarł nagle w Sozopolu w Bułgarii 14 VIII 1968 r., gdzie pojechał na leczenie. (Nie przeprowadzono dochodzenia, nie wysłano konwojenta po trumnę, nie pozwolono jej otworzyć, gdy po 17-tu dniach od śmierci dotarła wreszcie do Tarnowa, mimo iż ciało było zabalsamowane na okres 3-ch miesięcy).

W ostatnią drogę do kościoła Matki Boskiej Fatimskiej i św. Józefa odprowadzało biskupa Karola 23 biskupów, 800 kapłanów, 1000 sióstr zakonnych, rodzina i nieprzebrane rzesze wiernych. Odprowadził go również przyjaciel, kardynał Karol Wojtyła; dziękując za jego pracę przed kościołem - zakończył słowami:

„...Pragnę Ci w szczególny sposób podziękować ja, jako Metropolita Krakowski, bo od wielu lat posłannictwo związało się z Krakowem. Ty też tam w Krakowie przy Franciszkańskiej 3, znalazłeś dla wypełnienia tego posłannictwa swoje gniazdo. Pragniemy Ci podziękować za szukanie nowych dróg w posłannictwie miłosierdzia, za szukanie nowego wyrazu, nowych metod dla błogosławieństwa: błogosławieństwa miłosierni. Za szukanie i budzenie ludzkich serc. Za całą misję Kościoła ubogich, którego bogactwem są tylko ludzkie serca, ludzka miłość i ludzkie miłosierdzie...”

„...obyś wobec Tego, który jest Miłością, dostąpił miłosierdzia. Ty, który byłeś nieznany może, ale rzeczywistość centralą, ukrytą głową miłosiernych na polskiej ziemi...”

Anna Pękała Capik

(Całość wystąpienia: kard. Karola Wojtyły na pogrzebie bpa Karola Pękała, oraz wystąpienia ordynariusza J. Ablewicza i bpa Piotra Bednarczyka w: Currenda z 1968r.)

Sekretariat V Synodu Diecezji Tarnowskiej informuje i zaprasza

Pierwszy rok Synodu, poświęcony rodzinie nadal trwa. Chcemy, aby synodalna refleksja o rodzinie objęła całą diecezję. Dlatego też od tej soboty co tydzień o godz. 20.00 w Radiu RDN będą emitowane audycje o rodzinie. Będą to rozmowy na żywo, tematy z życia małżeńskiego i rodzinnego będą rozważać wszystkie Wspólnoty z naszej diecezji ukierunkowane na rodzinę.

Audycje będzie prowadził ks. Piotr Adamczyk. Serdecznie zachęcamy do słuchania. Rozpoczynamy 15.09.2018 r.

W audycjach wezmą udział następujące Wspólnoty:

Domowy Kościół, Studenci Studium Rodziny, Spotkania Małżeńskie, SPES, Doradcy Życia Rodzinnego, Equipes Notre-Dame, Mamre, Stowarzyszenie Ojców w obronie dzieci i integralności rodziny, Sychar,

Wspólnota Galilea, Stowarzyszenie Małych i Dużych „Chołpina”, Duszpasterstwo związków niesakramentalnych, Arka, Mężczyźni św. Józefa, Wspólnota Rodzin Tratwowych, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Liga Małżeństwo Małżeństwu

Serdecznie zapraszamy na **MARSZ DLA ŻYCIA I RODZINY** do Tarnowa w niedzielę 14 października. Rozpoczęcie mszą świętą o godz. 12.00 w bazylice katedralnej.

Chcemy w tym dniu wyrazić naszą radość z życia rodzinnego i małżeńskiego przenikniętego obecnością Boga.

Ks. dr Piotr Cebula,

Sekretarz Generalny Synodu
i Dyrektor Wydziału Małżeństw i Rodzin

Parafialny Zespół Synodalny

„Parafialne Zespoły Synodalne (PZS) reprezentują wspólnotę parafialną. Dlatego są one „uszami” i „ustami” parafii. Przemawiają, dyskutują i biorą udział w synodowaniu w imieniu całej tej wspólnoty. Przynoszą na spotkania wszystkie radości i smutki środowiska, w którym żyją. Przemawiają więc nie tylko w swoim imieniu. Formując się na comiesięcznych spotkaniach, stają się zaczynem kształtowania „Kościola na wzór Chrystusa”/ABC Synodu/.

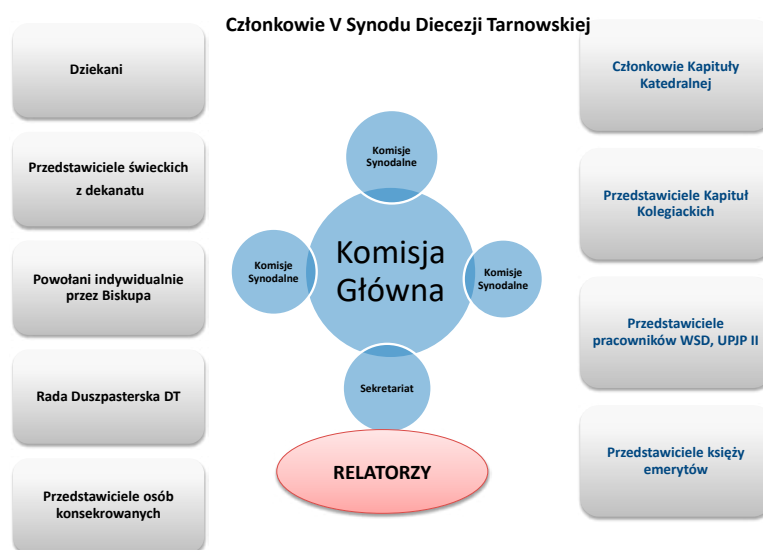
„Wychowanie dzieci i młodzieży w rodzinie” to temat wrześnieowego spotkania parafialnych zespołów synodalnych w całej diecezji tarnowskiej. Zespoły zastanawiały się nad tym jak wygląda wychowanie dzisiaj, a jak być powinno? Diagnozowano, jak wygląda obecnie w rodzinie relacja dziecko – rodzic oraz na jakie trudności napotykają rodzice i dzieci w procesie wychowania.

Mając na względzie przekonanie, że godność rodziców wpływa z powołania do bycia wychowawcami na wzór Jezusa, że rodzice są powołani do spełniania nie swojej misji, ale Bożego wezwania, starano się znaleźć odpowiedź na pytanie: Co robić, jakie działania podjąć, aby tak było?

Z kolei w październiku parafialne zespoły synodalne pochylały się nad tematem „Dziedzictwo rodziny diecezjalnej”. Rodzina, parafia i diecezja to wspólnoty budujące poczucie tożsamości narodowej i więzi z „małą ojczyzną”, jak zatem powinny dbać o kultywowanie tradycji i pamięci o historii? Jakże atrakcyjne dla człowieka XXI

wieku zastosować formy i sposoby przekazywania szacunku dla przeszłości w rodzinie, szkole, parafii, diecezji? Jak kultywować dziedzictwo diecezji? To tylko wybrane przykłady rozważanych pytań, na które starano się poszukiwać odpowiedzi w ujęciu socjologicznym, teologicznym i praktycznym.

Wnioski sformułowane na każdym z comiesięcznych spotkań są przesyłane przez wszystkie zespoły parafialne do relatorów dekanalnych. Następnie ze wszystkich dekanatów spływają do diecezji, gdzie są analizowane i opracowywane w Komisjach, a potem wykorzystywane do tworzenia konkretnych projektów synodalnych.



Ja Jestem. Cud Eucharystii

Polski film dokumentalny z 2012 r.

Reżyseria: Maciej Bodasiński, Lech Dokowicz

Muzyka: Michał Lorenc

O tym, jak cud eucharystyczny przemienia życie ludzi opowiadają w poruszającym filmie dokumentalnym pt. „Ja jestem” Maciej Bodasiński i Lech Dokowicz. Autorzy podążają śladem cudów eucharystycznych, które wydarzyły się w pięciu miejscach na Ziemi, na pięciu kontynentach. Rozmawiają z ludźmi, którzy doświadczyli przemiany w życiu za sprawą głębokiego, niemal mistycznego zetknięcia z tajemnicą Eucharystii. Pokazują, jak te wydarzenia wpłynęły na ich dalsze losy, relacje rodzinne, życie osobiste i zawodowe.

Film zrealizowano w: Jerozolimie podczas Wielkiego Tygodnia, Cochabambie (Boliwia), Ruhango (Rwanda), Lanciano (Włochy), Nowym Yorku (Stany Zjednoczone) i Sokółce.

Zarejestrowano wypowiedzi: wizjonerki Cataliny

Rivas, o. Stanisława Urbaniaka SAC, s. Jany Marii Ścigi FSK, Leokadii Głogowskiej, abp Edwarda Ozorowskiego, s. Julii Dubowskiej. Głosu użyczył Maciej Gudowski, fragmenty Ewangelii czyta Marcin Dorociński.



FOTOKRONIKA

Wizyta Pierwszej Damy w naszym Przedszkolu Parafialnym



Zdjęcia: Grzegorz Jakubowski, portal PREZYDENT.PL



Brzeskie Wieczory Uwielbienia

Parafia Miłosierdzia Bożego w Brzesku zaprasza na Październikowy Wieczer Uwielbienia.

Gdy zapadł wieczór owego dnia, Jezus rzekł do nich: «Przeprawmy się na drugą stronę». Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź tak, że łódź już się napętniała. Mk 4,35-37

Przypomnij sobie sytuację z Twojego życia, kiedy czułeś, że ZACZYNASZ TONAĆ... Jakie uczucia Ci towarzyszyły? Bąsałeś się? Czujesz się opuszczony? Sparaliżowany? Jeżeli tak, to przeżyłeś TO SAMO, co Apostołowie w łodzi. Jednak oni nie płynęli sami.../



OBŁOKI

Popatrz mamusiu
Co za chmurka klei się do nieba?
Wygląda jak pajda wiejskiego chleba
A tamta niczym koza na drzewo skacze
A jeszcze dalej dwie olbrzymie kłaczce
A ty co widzisz mamusiu?
Co ci chmurka przypomina?
Co mi wymyśli wyobraźnia mamina?
Popatrz synku tam się pasie biała krówka
A za krówką mała mrówka
Ciągnie kawałeczek listka
Do pierzastego chmurowego mrowiska
A tam mamusiu? Tam przy samym słońku?
A to piesek skacze na ogonku
W pyszczku trzyma kość puchatą
Otoczoną z cukru watą
A za pieskiem delfin płynie
Zaraz nasze słońce minie
Ten na nosku ma piłeczkę
Którą zaraz wrzuci w beczkę
A te trzy białe garbuski?
To mamine są całuski
Tamta misia przypomina
Ale cóż to jest za mina?
Zasnął synek z głową w chmurkach
Pewnie śni o ptasich piórkach

18.04.2017.
Agata Podlęcka

RÓŻANIEC

Kiedy do ręki różaniec bierzesz..
to z Matką Bożą rozmawiaj szczerze
paciorki różańca przesuwaj powoli
i mów do Matki o tym co tak boli
A prośby swe zanoś z największą ufnością
i popatrz w Te Oczy płonące miłością
gdy „Zdrowaś Maryja” szepcą usta twoje.
a w ręce Jej składasz kochające serce swoje
to w Matczyną Opiekę oddajesz się cały
prosząc by Jej łaski nigdy nie ustały
O pokój w Ojczyźnie nieustannie prosz
i modły w tej intencji do Jej stóp zanoś
Oby paciorki „Różańca Tego”
były drogą i prawdą życia naszego
byśmy nie zblądzili wśród zawitych dróg
a celem naszym był Jezus Pan i Bóg

30.09.2017r.
Stanisława Pajor

OJCZYŻNA

Ojczyzna nasza dziś
Z kolan powstaje
I Bogu Najwyższemu
Serce swe oddaje
By Bóg na naszych
sztandarach królował
i w pokoju Ojczyznę
na wieki zachował
Krzyż był dla Polaków
Świętym drogowskazem
I pod tym znakiem
Polska była razem
Dziś przed nami, Rodacy,
Nie lada wyzwanie
By jedność była w kraju
Trudne to zadanie
Prośmy więc Maryję
By nam pomagała
I na Jasnej Górze
Wiecznie królowała
Bo z Bożą pomocą
Zniknie podziału blizna
A hasłem naszym zostanie
„Bóg, Honor, Ojczyzna”

Stanisława Pajor

SZRON

Szron na drzewach, szron na krzewach,
szron nawet na trawie..
nie wiem czy to przywidzenie, czy to sen na jawie?
Małe gwiazdki przyzdobiły swym pięknem przyrodę,
mienią się srebrzyście w słońcu, zwiastując pogodę.
Wietrzyk lekko swoim tchnieniem gałązki poruszy,
i już zaraz srebrne gwiazdki sypią się na uszy.
Czasem nawet taka gwiazdka, na nos ci upadnie
nos czerwony, gwiazdka biała, wygląda zabawnie
Pomyśl trochę, co za rzeźbiarz, wyrzeźbił te cuda?
patrz uważnie ,a zobaczysz...może ci się uda....
Jaki malarz namalował pejzaż tkany srebrem?
zawieszony między ziemią, a błękitnym niebem?

Justa



SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO



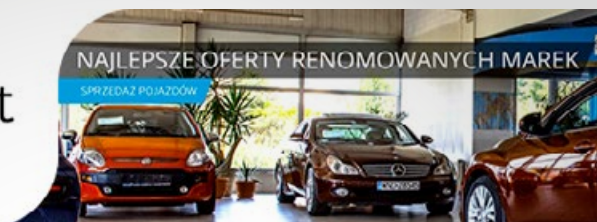


REDAKCJA DZIĘKUJE DOBRODZIEJOM

*Czytaj, wspieraj,
ewangelizuj z nami!
Jeśli chcesz wesprzeć
wydawanie bieżących
numerów naszego
dwumiesięcznika oraz
wydanie nadzwyczajne
z okazji Jubileuszu
25-lecia parafii –
dołącz do darczyńców.
Dziękujemy za każdy datek
na cele kultu religijnego!
Adres:
Parafia Rzymskokatolicka
pw. Miłosierdzia Bożego
w Brzesku,
ul. Jana Pawła II 2,
32 – 800 Brzesko.
Nr konta:
PKO BP O/Brzesko
84 1020 4984 0000
4802 0030 3800*



megamot
Mieczysław Hebda



PROSTER
ELEKTROTECHNIKA I AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA



**Bank Spółdzielczy
Brzesko**



PLUSMEDICA

CENTRUM MEDYCZNE

b o w a
DRUKARNIA

**FHU „Grosik” Adam Wąs
TAURUS**

KLEKS.FHU. Grzegorzek Z.